10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

CAŁA RÓŻNICA MIĘDZY NARODEM A CZŁOWIEKIEM JEST, ŻE CZŁOWIEK MOŻE ZGINĄĆ DLA NARODU. ALE NARÓD DLA LUDZKOŚCI NIE MOŻE WTENCZAS GDY MA SWOJE SUMIENIE, GDY SIĘ CZUJE NARODEM.

Brodziński — „Mowa o narodowości Polaków".

Nr. 83 | Warszawa, piątek 12 marca 1937 r. | Rok XII

Pijany wizytator na lekcji

Hymny na cześć prostytucji

Czego mogą nauczyć tacy „nauczyciele"?

W odpowiedzi na dwa nasze artykuły o działalności komunistów na terenie państwowego gimnazjum im. Lelewela w Warszawie ukazała się notatka w „Kurierze Porannym", jakoby p. Antosowa miała wystąpić na drogę sądową przeciw redakcji „ABC". Poza tym p. Antosowa uporczywie rozszerza pogłoskę w gimnazjum im. Lelewela, jakoby redakcja „ABC" zwracała się do niej z propozycją pojednania za cenę odwołania wszystkich zarzutów.

Hymny na cześć prostytucji

W artykułach naszych nie było żadnej przesady, unikaliśmy wywlekania zbyt drastycznych szczegółów, sądząc, że zajmie się tym komisja dyscyplinarna i prokuratura. Obecnie zmuszeni z jednej strony milczeniem władz (mimo że artykuł nasz odczytany był w Sejmie), a z drugiej strony obrażającymi nas zarzutami, przystępujemy do dalszego odsłaniania stosunków, panujących w tym państwowym gimnazjum. Jako dowód, że w naszym twierdzeniu, iż p. Antosowa w pierwszej klasie porusza takie tematy, jak: prostytucja i postęp kultury — niech służy taki obrazek: W Wypisach na I klasę p. t. „Mówią wieki" jest czytanka Lucjana Rydla o wystawieniu „Persów" Ajschylosa w Atenach. Zgodnie z zaleceniem programu, nauczycielka przystępuje do aktualizacji tematu: „W Grecji kultura stała wysoko, gdyż poeci greccy nie wstydzili się pisać hymnów pochwalnych na cześć pederastii i prostytucji, a w czasach współczesnych oburza się na zbyt swobodne życie artystek".

P. Antosowa wyraźnie stwierdziła wielokrotnie, że ustrój sowiecki bardzo się jej podoba. Wielokrotnie prowadziła dyskusje na temat pożyteczności instytucji rozwodów i świadomego macierzyństwa, siebie przy tym zawsze stawiała za przykład, że mimo młodego wieku jest parokrotną rozwódką, a nawet sama nie wie, co się dzieje z jej synkiem. Protektorem p. Antosowej był jej były nauczyciel p. Siniewicz, obecnie zawieszony.

Szpiclostwo i donosicielstwo

System szpiclostwa i donosicielstwa stosowany jest na szeroką skalę. Od pewnego czasu na afiszach „Kuźni Młodych" pojawiały się napisy: „Niech żyje ONR!" Dyrektor za każdym razem wyciągał konsekwencje w stosunku do któregokolwiek z niemiłych sobie uczniów, prawdopodobnie na podstawie donosów. Otóż pewnego razu profesor przyrody pan P. przyłapał jednego z członków Straży Przedniej, protegowanego dyrektora, jak pisał owe „antypaństwowe" hasła. Zarówno wizytator jak i pan dyrektor sprawę zlekceważyli, nie wyciągając tym razem żadnych konsekwencji.

Jaczejka komuny

O istnieniu jaczejki komunistycznej wiedział dyrektor zarówno od rodziców jak i od profesorów. Zresztą musiał on zwrócić uwagę na to, że jeden z czołowych komunistów-żydek, Aleksander Hoherman, mieszka nie u rodziców, lecz u p. Ignacego Tadeusza Litauera, znanego bezbożnika i działacza skrajnie socjalistycznego.

„Hamletyzm w prometeiźmie"

Najbliższym współpracownikiem dyr. Jakubowskiego jest wicedyrektor p. Szumański. Cieszy się on wśród młodzieży ustaloną sławą, jako „podróżnik na księżyc", bo na ziemi zwiedzał wszystkie miejsca, o czym ma zresztą specjalne prelekcje. O jego naukowości świadczą takie definicje, których każe nauczyć się na pamięć, jak np. „Hamletyzm w prometeiźmie polega na skłóceniu nieba z ziemią, czyli na przewartościowaniu pojęć". Zaznaczyć należy, że cała trójka: Antosowa, Szumański i Jakubowski wykładają język polski.

Pijany wizytator

O tym wszystkim musiał chyba wiedzieć wizytator tego gimnazjum p. Szymanowski. Musiało go zdziwić, że p. Antosowa, mając 30 godzin wykładów w innej szkole, ma jeszcze 5 godzin specjalnych u Lelewela w tej klasie, gdzie jest jaczejka komunistyczna. Trudno jednak żądać od p. Szymanowskiego kontroli, skoro głośny jest w szkole fakt, że wizytator przyjechał wizytować gimnazjum zupełnie pijany. W czasie całej wizytacji zachował się nieprzyzwoicie, a w końcu został prawie nieprzytomnie odwieziony przez dyrektora do domu.

D'Anunzzio zamierza popełnić samobójstwo

Straszna śmierć w żrących kwasach

RZYM, 10. 3. (tel. wł.). Sensacją dnia jest tu list, który d'Annunzio przysłał na ręce generalnego sekretarza partii faszystowskiej, Staracce. W liście tym znakomity literat pisze między innymi:

„Pogardzam śmiercią między dwoma prześcieradłami i zamierzam wypróbować na sobie swój własny wynalazek, który mnie od podobnej nędznej śmierci uchroni".

W związku z tym listem w Rzymie krążą pogłoski, że d'Annunzio, który rozpoczął już osmy krzyżyk, zamierza popełnić samobójstwo, w chwili, gdy poczuje zbliżającą się śmierć. W tym celu zanurzy się on w wannie, napełnionej wynalezioną przez niego żrącą substancją. Substancja ta wywoła natychmiastową śmierć denata i w ciągu najwyżej 5 minut spowoduje całkowity rozkład jego ciała.

Jak wiadomo d'Annunzio znany jest ze skłonności do najfantastyczniejszych wybryków.

Część opinii traktuje więc jego ostatnie wystąpienie po prostu jako jedną więcej ekstrawagancję.

Zydzi oszukali szewców

Strajk wybuchł z nową siłą

Ponowna okupacja sklepów

Strajk szewców trwa w dalszym ciągu. Żydowski Związek Kupców (Senatorska 22) użył wobec strajkujących podstępu. Podstęp ten polegał na tym, że na liście zawierającej nazwiska członków Związku, którzy podpisali umowę zbiorową, znalazły się podpisane w ostatniej chwili nazwiska właścicieli sklepów i hurtowników, który nie należąc do Związku nie byli obowiązani do wprowadzenia po strajku umowy zbiorowej. Strajkujący nie wiedząc o tym manewrze, wszystkie te sklepy opuścili również, przerywając w nich okupację, nie wiedząc jednak o tym, że właściciele ich nie zobowiązali się do wypełnienia warunków, na jakie zgodzono się ze strony kupców należących do Związku.

Manewr ten jednak wyszedł na jaw, wywołując niesłychane podniecenie wśród strajkujących. Rozpoczęto na nowo okupację opuszczonych sklepów, jak również okupowane są nadal wszystkie te sklepy, które nie używając pośrednictwa Związku Kupców, stwierdziły stanowczo, że umów zbiorowych nie podpiszą.

Oszustwo popełnione przez kupców żydowskich, nie może spowodować strat dla chałupników, których oszukano. Interwencja władz w tej sprawie powinna być jak najostrzejsza i najszybsza. Ponadto umowa zbiorowa już zawarta powinna być obwarowana wszelkimi zastrzeżeniami uniemożliwiającymi żydom dalsze chytre podstępy.

Strajkujący znaleźli się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji. Aprowizacja, którą poprzednio dostarczało społeczeństwo stolicy, wyczerpała się. Szewcy mają jednak nadzieję, że mieszkańcy Warszawy poprą ich w dalszej walce, przesyłając pomoc do lokali Związków: Nalewki 8 i Leszno 23.

Ferie wielkanocne dla szkół średnich

WARSZAWA 11.3. Pan minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. dr. Świętosławski przesunął w bieżącym roku szkolnym termin zakończenia ferii wielkanocnych na dzień 31 marca 1937 r. Zajęcia szkolne rozpoczną się zatem we czwartek dn. 1 kwietnia 1937 r.

Sejm uchwalił w II i III czytaniu

Zniesienie sądów przysięgłych

i sądów pokoju

Na czwartkowym przedpołudniowym posiedzeniu Sejmu, po załatwieniu kilku spraw drobniejszych, omawiano obszernie rządowy projekt ustawy o zmianach ustroju sądów powszechnych. Komisja prawnicza rozdzieliła materiał zawarty w rządowym projekcie ustawy na trzy części i na razie weszły pod obrady dwie odrębne ustawy: jedna o zniesieniu sądów przysięgłych i sądów pokoju, druga dotycząca niektórych zmian w prawie o ustroju sądów powszechnych. Do tej drugiej ustawy włączono projekt posła Hutten- Czapskiego o feriach sądowych. Trzecie zagadnienie obejmujące zmiany w kodeksie postępowania karnego, jest jeszcze przedmiotem debat w komisji prawniczej.

Sprawozdawca pos. Szczepański stwierdził, że komisja podzieliła stanowisko rządu i wypowiedziała się za zniesieniem sądów przysięgłych.

Pos. Szczepański wypowiada dalej zdanie, że instytucja sądów przysięgłych nie ma tradycji w Polsce, nie nie jest związana z całym ustrojem prawnym, tylko mniejszośc komisji prawniczej domagała się utrzymania sądów przysięgłych w Małopolsce.

Druga ustawa dotyczy niektórych zmian w prawie o ustroju sądów powszechnych. Przepisy o zmianach granic okręgów sądowych, o immunitecie sędziowiskim zostaje dostosowany do nowej konstytucji.

W dyskusji przemawiał pierwszy poseł Morawski, opowiadał się za utrzymaniem sądów przysięgłych.

Wniosek mniejszości popierany przez niego zmierza do tego, aby sądy przysięgłych jeszcze jakiś czas istniały w dzisiejszej formie na terenie Małopolski, po czym rząd może przyjść z reformą, która usunie pewne niedomagania.

W zakończeniu długie przemówienie uzasadniające projekt rządowy i wypowiadający się kategorycznie za zniesieniem sądów przysięgłych wypowiedział minister sprawiedliwości p. Grabowski.

W głosowaniu odrzucono wniosek o odesłanie sprawy do komisji, odrzucono wnioski mniejszości, a ustawę o zniesieniu sądów przysięgłych przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Przyjęto również ustawę o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych.

Strajk w górnictwie węglowym?

Kongres rad załogowych domaga się utworzenia „województwa węglowego"

KATOWICE, 11. 3. — W Katowicach odbył się kongres radców zakładowych przemysłu górniczego, który obradował nad sprawą zatargu pomiędzy związkami zawodowymi a pracodawcami o tabelę płac wozaków i dzionkarzy na kopalniach śląskich.

Po referatach i dyskusji kongres uchwalił rezolucję następującej treści:

„Kongres upoważnia Komisję Międzyzwiązkową do proklamowania strajku w górnictwie, gdyby do 15 marca sprawa regulacji płac wozaków i dzionkarzy nie została przychylnie załatwiona. W tym wypadku walka strajkowa winna się toczyć również o realizację zasadniczego żądania skrócenia czasu pracy i objąć wszystkie zagłębia węglowe. Walka rozpoczęta — będzie musiała wysunąć na czoło żądań sprawę skrócenia czasu pracy do 6-ciu godzin.

Ponadto kongres uchwalił inną rezolucję następującej treści:

„Kongres radców zakładowych, stwierdzając jednolity charakter i strukturę gospodarczą zagłębi górnośląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego, — domaga się połączenia tych zagłębi w jednym województwie z siedzibą w Katowicach.

Jak więc widać związki zawodowe gotowe są do proklamowania strejku w przemyśle górniczym, co może pociągnąć za sobą trudne w tej chwili do przewidzenia skutki.

Widmo szubienicy w Poznaniu

Sąd Apelacyjny rozpatrywał dziś odwołanie prokuratora i Józefa Grzeszczyka od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrowie, który skazał Grzeszczyka na dożywotnie więzienie za zamordowanie 22-letniego kupca Romana Tomaszewskiego ze Skalmierzyc. Po rozprawie Sąd Apelacyjny uchylił wyrok Sądu Okręgowego i skazał Grzeszczyka na karę śmierci.

Czytelnicy „ABC" w akcji

Ilość uczestników konkursu co dzień większa

Wielki konkurs „ABC" rozwija się z każdym dniem pomyślniej. Coraz więcej listów, coraz więcej zgłoszeń udziału w konkursie, coraz więcej nowych prenumerat napływa do naszej administracji. Pracownicy zajęci przy prenumeratach pracować muszą w godzinach nadliczbowych, aby podołać nawałowi spraw związanych z rozwojem tego działu. Co dzień też zmienia się kolejność nazwisk, przodujących w konkursie Czytelników. Jedni wyprzedzają drugich, którzy znów z kolei, dodając nowe punkty konkursowe do zdobytych poprzednio, wracają na dawne miejsce, a czasem nawet prześcigają tych, którym chwilowo ulegli. Odbywa się wyścig czynu. Czytelnicy „ABC" zamieniają się w bojowników, współzawodniczących między sobą w walce. Wielkie dzieło utrwalenia dotychczasowych podstaw i budowania nowych zrębów potężnej masy narodowej w Polsce, która by dotarła pod każdą strzechę chłopską i robotniczą rośnie w oczach.

*

Jeden z Czytelników zapytuje nas o informacje, dotyczące przesyłania prenumerat konkursowych przekazami rozrachunkowymi zamieszczanymi w naszym piśmie. Wyjaśniamy, że w rubryce „Adres odbiorcy czasopisma" należy prócz adresu odbiorcy wymienić nazwisko czytelnika, który zjednał prenumeratę w drodze konkursu.

Pieniądz nie jest cudotwórcą

Zawsze wtedy, gdy się mówi o wielkich planach gospodarczych, mających dźwignąć na wyższy poziom życie gospodarcze, zawsze wtedy na pierwszy plan wysuwa się kwestia sfinansowania tych planów, zwłaszcza w krajach takich, jak Polska, nie mających nadmiaru kapitału. I wtedy zawsze zaczyna się mówić o tym, że zbyt ostrożna polityka pieniężna staje się tu główną przeszkodą. Wysuwa się więc postulat zerwania ze złotem, lub bardzo poważnego ograniczenia jego roli.

Pod wpływem czarujących słówek, biegłych w piśmie ekonomistów, powstawać może w szerokich kołach przekonanie, że w gruncie rzeczy sprawa jest łatwa. Trzeba puścić w ruch maszynki drukarskie, a reszta sama się złoży. Wszystkich tych, którzy zalecają w tej sprawie ostrożność, oskarża się o to, że chorzy są na lęk paniczny przed powiększeniem pieniądza.

Mimo to, jeśli się chce uczciwie patrzyć na bieg wypadków gospodarczych, trzeba sobie powiedzieć, że życie gospodarcze nie da się naprawiać za pomocą sztuczek magicznych, że tylko pracą, i to ciężką pracą, może się dźwigać na coraz to wyższy poziom zamożności. Pracą i stworzeniem właściwych form organizacyjnych. Pisaliśmy już niejednokrotnie o szeregu sposobów, które są w stanie ruszyć z martwego punktu nasze gospodarstwo społeczne.

Pisaliśmy wtedy, że zużycie kwot przeznaczonych na pomoc bezrobotnym, może w pewnych warunkach dać nie zapomogę, ale pracę, że zakredytowanie przez częściowo zatrudnionych części swych zarobków pracodawcom może zlikwidować częściowe bezrobocie, że wreszcie jednoczesne przeznaczenie kwot, zużywanych na popieranie eksportu rolnego, na popieranie produkcji rolniczej, może wprowadzić poprawę w dziedzinie rolnictwa. Pisaliśmy wreszcie, że może to wszystko się dokonać jedynie wtedy, gdy powszechne zaufanie odrodzi się w Polsce na nowo.

To są wycinki programu — może mało efektownego, ale rzeczywiście zwalczającego bezrobocie i dźwigającego na wyższy poziom nasze życie gospodarcze. Jest to program, który obok odrodzenia moralnego wymaga od całego społeczeństwa wytężonej pracy. I dopiero wtedy, gdy ten program zacznie się realizować, wtedy z kolei rzeczy można się zająć zagadnieniem pieniądza.

Pieniądz nie może być oczywiście tajemniczym zaklęciem, otwierającym nam skarby Sezamu. Ale pieniądz nie może być również głazem, zamykającym nam drogę wzwyż wtedy, gdybyśmy już rozpoczęli uciążliwe pięcie się w górę. Wtedy, gdy systematycznie zaczniemy realizować plan gospodarczy zwalczania bezrobocia, o którym mówiliśmy wyżej, problem pieniądza będzie dosyć prosty. Przede wszystkim wynikające z większego zatrudnienia ożywienie gospodarcze, doprowadzi w normalnej drodze do powiększenia obiegu pieniężnego, albowiem większa niż dotychczas ilość weksli będzie przedstawiana do Banku Polskiego i będzie przez ten Bank dyskontowana. Wtedy wystarczy jedynie uelastycznić odpowiednie przepisy Banku Polskiego.

A obok tego, wtedy można będzie się zastanowić nad wypuszczeniem specjalnych krótko - terminowych bonów inwestycyjnych, które będą miały charakter dodatkowego pieniądza. Tak, ale dopiero wtedy, kiedy początek ożywienia zacznie się już zarysowywać. Ten, kto chce przyjść do ożywienia gospodarczego od strony pieniądza, przypomina budowniczego, któryby chciał zacząć budować dom, poczynając od dachu — wtedy dach musi się zawalić.

J. K.

Bandyta prosi o karę śmierci

Za zbrodnie dokonane na emigracji

Sąd skazał go na bezterminowe więzienie

W Warszawskim Sądzie Okręgowym odbył się proces reemigranta i górnika Andrzeja Kacprzaka, który będąc we Francji dopuścił się morderstwa rabunkowego i kilku kradzieży.

Kacprzak przed kilku laty wyjechał z kraju i zatrudniony był w kopalni Carmaux, gdzie zwolniono go z pracy w związku z przywłaszczeniem roweru. Odtąd górnik tułał się po całej Francji, pracując dorywczo jako robotnik rolny. Przy sposobności dokonywał drobnych kradzieży.

Gdy przybył do miasteczka Camp de Bruyeres w departamencie Tarne, dowiedział się, że zamieszkuje tam Polak, również górnik, Szczepan Wolicki, który nosi się z zamiarem powrotu do kraju, ponieważ wygrał na Loterii Narodowej pół mil. franków. W umyśle Kacprzaka zrodził się wówczas plan mordu. Wypatrzywszy mieszkanie Wolickiego, wtargnął do niego przez okno około godziny 3 nad ranem, gdy wszyscy spali. Obudziła się jednak żona Wolickiego Emilia, która była chora i zawołała na śpiącego w sąsiednim pokoju męża, by poszedł po lekarza. Wolicki, nie przypuszczając, że w mieszkaniu gospodaruje opryszek, wszedł do pokoju żony, uspokoił ją, że jest jeszcze za wcześnie, aby wzywać lekarza, kiedy zaś wszedł do kuchni, natknął się na Kacprzaka. Rabuś zasypał go strzałami z rewolweru. Emilia Wolicka wybiegła z pokoju, chcąc zaalarmować sąsiadów. Bandyta oddał do niej kilka strzałów, lecz chybił i Wolicka zdążyła umknąć do sąsiadów.

Kacprzak zrabował wszystkiego dwa i pół tysiąca złotych przygotowane przez Wolickich na podróż powrotną do Polski. Po morderstwie przeniósł się on do innego departamentu, przez kilka dni pracował jako robotnik polny, a następnie przyjechał do Polski, gdzie pozostawała żona.

Policja francuska na podstawie odcisków palców, jakie zostawił zbrodniarz na parapecie okna, oraz porzuconego na miejscu zbrodni rewolweru i innych drobiazgów, ustaliła, że przestępstwa dopuścił się notowany za kradzież roweru Kacprzak. Ponieważ stwierdzono, że morderca wyjechał z Francji, za pośrednictwem ambasady zawiadomiono Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie. Kacprzaka ujęto we Wrześni. Przyznał się on do morderstwa oraz do trzech wypadków rabunku.

W Sądzie Okręgowym górnik oświadczył, że nie chce żyć dłużej, jest człowiekiem wykolejonym i najlepiej będzie gdy sąd orzeknie karę śmierci. Kacprzaka skazano na bezterminowe więzienie.

Afera w ubezpieczalni kieleckiej

„System leczenia" dr. Zylberszlaga

zbadany będzie przez sąd

KIELCE, 11. 3. (tel. wł.). Od dłuższego czasu krążyły tu uporczywe pogłoski, że dr. Zylberszlag (ul. Kościuszki 11), będący rejonowym lekarzem ubezpieczalni społecznej w Kielcach zachowywał się w stosunku do pacjentek nieodpowiednio, a nawet dopuszczał się czynów niemoralnych. Jak się okazało pogłoski te odpowiadały prawdzie. Przez dłuższy czas postępki żyda uchodziły bezkarnie, w końcu jednak wkroczył prokurator i zarządził dochodzenie. W rezultacie przeciwko Zylberszlagowi wpłynął akt oskarżenia. Do sprawy nie doszło, gdyż na wniosek obrony sąd postanowił zwrócić akta do śledztwa, w celu ich uzupełnienia. O dalszym przebiegu tej charakterystycznej afery, świadczącej raz jeszcze o wartości żydów, zajmujących placówki w zawodach wolnych nie omieszkamy Czytelników poinformować w czasie właściwym.

Dzieje budowy jednej szosy

Realizacja hasła „Frontem do wsi"

Mieszkańcy wsi: Wygonów, Lubiejki, Wałki, Choroszczew i innych w powiecie Bielsko-Podlaskim w Białostockim chcieli zbudować szosę, łączącą ich wsie z najbliższym miasteczkiem, które leży na drodze do stacji kolejowej.

Uchwalili, że dostarczą nawet podwójną ilość potrzebnego do tej szosy kamienia, żwiru, piasku, wykonają potrzebne roboty ziemne i ofiarowali wszelką pomoc przy budowie. Rozpoczęli starania przed wydziałem Powiatowym jeszcze w r. 1934.

I tu cała sprawa utknęła. Okazało się, że szosa ta pomija majątek ustosunkowanego właściciela posiadłości, członka Wydziału Powiatowego, obecnego posła na Sejm.

Na próżno tłumaczyli chłopi, że ich szosa jest znacznie potrzebniejsza, gdyż przechodzi przez gęsto zaludnione okolice, że koszt 1 kilometra budowy odcinka ich szosy będzie o blisko połowę tańszy od 1 kilometra kierunku przechodzącego przez majątek wpływowej osoby, że na miejscu mają dużo kamienia i innego materiału potrzebnego do budowy szosy, a do szosy innej kamień trzeba dowozić z ich okolic na odległość 10 — 14 klm., że tamtejsi mieszkańcy obojętni są na sprawę budowy szosy przez ich okolicę i nic nie ofiarowują dla jej budowy.

Nic jednak lamenty ich nie pomagały! Wtedy delegacja chłopów udała się do pana Starosty, aby wytłumaczyć mu to wszystko, ale Starosta ich nie przyjął.

Wówczas chłopi wystosowali zbiorowy list do samego P. Prezesa Rady Ministrów, w którym wyłuszczyli swe żale, spodziewając się, że Pan Premier swoim zwyczajem zjawi się i rozstrzygnie sprawę na miejscu. Minęło już dwa miesiące, a na list odpowiedzi nie ma. W wyniku — rozgoryczenie, które wykorzystuje agitacja komunistyczna.

Niezwykły wypadek w lotnictwie

Dwóch lotników na jednym spadochronie

Z Moskwy donoszą: W mieście Chabarowsku na Syberii wydarzył się niezwykle rzadki wypadek, który tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie zakończył się tragicznie. Mianowicie z samolotu znajdującego się na wysokości 3000 m. wyskoczyło dwóch lotników. W powietrzu spadochrony się spotkały i obaj lotnicy spętani sznurami zawiśli w powietrzu tylko na jednym spadochronie, ponieważ drugi nie otworzył się całkowicie. Pomimo podwójnego ciężaru obaj lotnicy wylądowali szczęśliwie. Jak podaje prasa sowiecka, w historii lotnictwa światowego są znane tylko dwa takie wypadki — pierwszy w 1917 roku, kiedy dwóch lotników rosyjskich uratowało się, wyskakując z zestrzelonego samolotu przy pomocy jednego spadochronu a drugi w Stanach Zjednoczonych, gdzie dwóch lotników uratowało się wyskakując z samolotu, którego silnik przestał działać, na jednym spadochronie.

Nadużycia w magistracie Żelechowa

zdefraudował 10 tys. zł.

i pozostaje na wolności

Ostatnio burmistrz miasta Żelechowa wykrył nadużycia w magistracie na sumę zł. 10 tys. popełnione przez buchaltera Oskara Buchholca.

Buchholc podejmował czeki i z P. K. O. i nie wpłacał do kasy miejskiej, używając sumy podjęte na nocne hulanki. Nadużycia zostały wykryte przypadkowo. Buchholc przegrał kiedyś w karty sumę zł. 400, którą zapłacił czekiem magistratu.

Dziwnym się wydaje fakt pozostawienia Buchholca na wolności mimo wykrycia nadużyć. Opinia publiczna Żelichowa została do głębi wstrząśnięta popełnionymi nadużyciami i bardzo żywo komentuje dziwne ustosunkowanie się władz policyjnych do defraudanta. Sprawa nadużyć musi być jak najrychlej wyjaśniona i winny musi być pociągnięty do odpowiedzialności.

Ceny chleba

w różnych miastach Polski

Ceny chleba w różnych miastach Polski przedstawiają się następująco: W Warszawie chleb razowy kosztuje gr. 32 za kg., w Łodzi 28 gr. za kg. chleba razowego, w Kielcach 27 gr., w Lublinie 26 gr., w Białymstoku 27 gr., w Sosnowcu 26 gr., w Włocławku 28 gr., w Wilnie 28 gr., w Nowogródku 23 gr., w Brześciu n/B. 26 gr., w Łucku 25 gr., w Toruniu 28 gr., w Katowicach 32 gr., w Gdyni 34 gr., w Krakowie 34 gr., we Lwowie 28 gr., w Stanisławowie 27 gr., w Tarnopolu 22 gr., w Drohobyczu 27 gr., brak natomiast raportu co do cen chleba w Poznaniu.

Jak z tego widać najdroższy chleb jest w Krakowie i Gdyni, gdzie kosztuje gr. 34 za kg. chleba razowego, a na drugim miejscu stoi Warszawa i miasto Katowice. Najtańszy chleb ma Nowogródek i Tarnopol.

Dziadkowie sfałszowali metrykę

by ukryć narodziny nieślubnego wnuczka

Przed Sądem Okręgowym stanęli małżonkowie Kurek pod zarzutem fałszowania metryki swego nieślubnego wnuczka. Córka Kurków miała dziecko i rodzice jej postanowili ukryć ten fakt wobec znajomych i krewnych. Maleństwo zaniesiono do parafii kościoła św. Wojciecha i tam Jadwiga Kurkowa oświadczyła, że jest to dziecko jej siostry, stale zamieszkałej we Francji. Proboszcz opierając się na tym, spisał odpowiedni akt urodzenia, lecz wkrótce fałszerstwo wydało się.

Jadwiga Kurkowa przyznała się do winy i twierdziła, że sfałszowała metrykę chcąc ukryć fakt urodzenia dziecka wobec męża. Tłumaczenie to nie było jednak ścisłe, Kurek bowiem musiał wiedzieć o wszystkim, gdyż niemowlę przyszło na świat w jego mieszkaniu.

Stosując okoliczności łagodzące sąd skazał Kurkową na 3 miesiące, męża zaś jej na 5 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Ogromny Dział Budownictwa

na Targach Poznańskich

W ramach tegorocznych Targów Poznańskich (2—9 maja) z inicjatywy Związku Inżynierów Budowlanych utworzony będzie Dział Budowlany, poświęcony przedstawieniu obecnego stanu rodzimego przemysłu, pracującego dla zaspokojenia potrzeb budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego.

Organizacji tego Działu podjął się Komitet pod przewodnictwem prof. dr. Bryły, złożony z przedstawicieli zainteresowanych Władz, Organizacji i Przemysłów. Celem Działu Budowlanego jest zbliżenie inżynierów budowlanych do wytwórców materiałów i urządzeń budowlanych, zaznajomienie ich z nowościami w budownictwie i wskazanie na racjonalne formy zastosowania wyrobów przemysłu i rękodzieła w budownictwie.

Łącznie z organizacją Działu Budowlanego przygotowana jest szersza akcja w prasie fachowej i codziennej, wycieczki z całego kraju celem zwiedzenia tego Działu, odczyty i specjalne wydawnictwa, które obszernie zobrazują znaczenie Działu Budowlanego Targów Poznańskich dla rozwoju naszego budownictwa.

Komitet Organizacyjny zapewnił ponadto szereg udogodnień natury materialnej firmom, wystawiającym w tym Dziale, jak generalna obniżka cen stoisk, wprowadzenie jednolitej i bardzo taniej szaty zewnętrznej stoisk z wyłączeniem kosztownych reklamowych dekoracji, możność urządzania stoisk zbiorowych dla drobnych wytwórców przy pomocy ich organizacji branżowych i t. d.

Tak szeroko obmyślona organizacja Działu Budowlanego zachęci niewątpliwie cały przemysł materiałów i maszyn budowlanych do jak najliczniejszego w nim udziału, tym bardziej, że obecna sytuacja gospodarcza wskazuje nam na zbliżającą się doskonałą koniunkturę w budownictwie.

Komitet otrzymał już zgłoszenia większości poważnych wytwórców.

Wiadomości gospodarcze

CYNK DROŻEJE

Na giełdach zagranicznych niezmiernie zwyżkował cynk i cyna. Cynk osiągnął na giełdzie londyńskiej kurs 35 szylingów, co stanowi wzrost ceny z listopada o 100 proc.

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI PAŃSTWOWYCH

W Dzienniku Ustaw z dnia 10 b. m. opublikowano ustawę o sprzedaży nieruchomości państwowych, na mocy której zostaną sprzedane następujące nieruchomości państwowe: 1) majątek Chocicza Wielka o pow. 431,4 ha w powiecie wrzesińskim, woj. poznańskiego, za cenę nie niższą, niż 183.000 zł., 2) majątek Kunowo o pow. 501,19 ha w pow. mogileńskim woj. poznańskiego, za cenę nie niższą, niż 302.000 zł., 3) majątek Niszczewice o pow. ok. 780 ha, w pow. inowrocławskim, woj. poznańskiego, za cenę nie niższą, niż 532.000 zł.

BRAK ZBOŻA DO SIEWU

Pomorska Izba Rolnicza donosi, że mimo znacznego wzrostu cen zbóż w lutym sytuacja gospodarstw rolniczych przedstawia się beznadziejnie. W wielu drobnych gospodarstwach zabrakło już zbóż do siewu.

NOWY SZYB WĘGLA

Ostatnio przystąpiono do budowy nowego szybu w Jedłowniku koło Wodzisławia.

KSIĘGI HANDLOWE

N. T. A. orzekł (L. Rej. 8175/34): „Uznanie ksiąg handlowych, prowadzonych przez osoby prawne, za nieprawidłowe nie uprawnia jeszcze władzy do wymiaru podatku dochodowego w zaoczności przy zupełnym pominięciu danych z tych ksiąg jako środka dowodowego na wysokość osiągniętego dochodu. Wręcz przeciwnie, władze te ustalając dochód tego rodzaju osoby prawnej nie na podstawie art. 21, lecz art. 17 ustawy o podatku dochodowym, są obowiązane oprzeć ustalenie dochodu na skorygowanych w razie potrzeby danych z ksiąg, traktując księgi te jako zapiski. Jedynie w razie stwierdzenia niewiarygodności ksiąg w ogóle, mogą władze ustalić dochód z pominięciem danych w nich zawartych przy zastosowaniu norm średniej zyskowności w stosunku do obrotu".

KONTROLA WYWOZU JAJ

Ministerstwo Przem. i Handlu poleciło, aby wszystkie transporty jaj przeznaczone dla Hiszpanii były przed wysyłką kontrolowane przez oficjalny aparat kontroli.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 288.60; Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 88.95; Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga 115.05; Helsinki (sprzedaż 11.41, kupno 11.35); Londyn 25.75; Nowy Jork 5.27¼; Nowy Jork (kabel) 5.27½; Oslo (sprzedaż 129.73, kupno 129.07); Paryż 24.12; Praga 18.41; Sztokholm 132.85; Zurych 120.35; Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.28¼, kupno 5.25¾); Mediolan (sprzedaż 27.95, kupno 27.75); Marka niem. srebrna (sprzedaż 133.00, kupno 129.00).

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 52.38 — 52.50 (drobne) 50.00—50.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 361,00, kupon od dol. 1.000 — zł. 71.35; 3 proc. poż. prem. inw. I em. 64.90; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 45.50—45.75; 5 proc. konwersyjna 64.00; 6 proc. poż. dolarowa 47.50 (w proc.), kupon 49.22; 4,5 proc. L. Z. ziemskie seria V 50.50; 4,5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L 47.25—47.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 58.50—59.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 56.63—56.75 —56.50; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 50.75—51.00.

Akcje: Bank Polski 100.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 29.50; Węgiel 20.25; Lilpop 13.50—13.75; Modrzejów 7.75; Ostrowiec 29.50; Starachowice 34.00—33.90; Haberbusch 36.50.

W obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 51.25; 7 proc. poż. śląska 44.50; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 43.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych, za gotówkę.

Pszenica jednolita 31.00—31,50; pszenica zbierana 30,50—31.50; żyto eksportowe 25.75—26.25; żyto I st. 25,00—25,25; żyto II st. 24.75—25.00; owies eksport. 22.25—23.00; owies I st. 22.25—23.00; jęczmień browarny 26.75—27.75; jęczmień I st. 23.25—23.75; groch Victoria 29.00—31.00; wyka 23,00—24.00; seradela podw. czyszcz. 29,50—31,50; seradela targowa 25,00—26,00; łubin żółty 17.75—18.25; rzepak zimowy 62.50—63.50; rzepak letni 59.00—60.00; siemię lniane 53.00—54.00; koniczyna czerw. sur. bez kanianki 105,00—120,00; mak nieb. 80,00—82,00; mąka psz. gat. I wyciągowa 49.00—50.00; mąka pszenna gat. I-A 47.50—48.50; mąka pszenna gat. II-A 42,50 — 43,50; mąka żytnia wyc. 36.75—37,75; mąka żyt. gat. I 36.75—37.75; mąka razowa 28.75—29.75; otręby pszenne średnie 17.50—18,00; otręby pszenne miałkie 18.00—18.50; otręby żytnie 16.25—16.50; makuchy lniane 27.50—28.00; makuchy rzepakowe 21.00—21.50.

Ogólny obrót 1983 ton, w tym żyta 506 ton. Usposobienie spokojne.

Związek Inżynierów Budowlanych R. P. organizuje Wystawę Handlową

Związek Inżynierów Budowlanych R. P. uzgodnił z Zarządem Targów Poznańskich organizację dużego, handlowego działu budowlanego na przyszłych Targach Poznańskich, które odbędą się od 2—9 maja br. Wzmaganie się ruchu budowlanego stwarza w naszych warunkach konieczność technicznego usprawnienia form budownictwa, by połączyć wygodę i higienę z minimalnym kosztem, oszczędnością pracy w obsłudze mieszkań i całą, jeszcze w Polsce nierozwiązaną sprawą ogrzewania. Klimat Polski przy znacznej wilgoci, dużych zmianach temperatury i porywistych wiatrach, stwarza swoiste zagadnienia techniki ogrzewania i wentylacji, które muszą być pokonane w swoisty sposób. Pozatem istnieją nowe metody, jak zastosowanie gazu do centralnego ogrzewania poszczególnych mieszkań, pokrywania ścian i podłóg materiałami zastępczymi, oświetlenia wmurowane w ściany za matowymi szybami, boazerie w postaci fornierów naklejanych na płótno i wiele innych, nowych metod budowy i wykańczania. Wszystko to stworzy niezmiernie ciekawy pokaz syntetyczny, który niewątpliwie z interesuje liczne zjazdy, jakie w tym czasie będą zorganizowane w dziedzinie architektury i budownictwa.

ABC sportowe

Wicemistrz Estonii w koszykówce męskiej i żeńskiej

gościem A.Z.S.-u warszawskiego

AZS organizuje na zakończenie sezonu wielki turniej siatkówki i koszykówki kobiecej i męskiej z udziałem estońskiego ASK z Tartu. Zawody te odbędą się w dn. 20 i 21 marca. AKS z Tartu zdobył ostatnio wicemistrzostwa Estonii w siatkówce kobiecej i męskiej (mistrzem jest Kalev). W koszykówce kobiecej ASK legitymuje się również świeżo zdobytym wicemistrzostwem. W koszykówce męskiej i dużej roli ASK nie odgrywa, ale z tej strony oczekuje właśnie duża niespodzianka, bowiem w składzie drużyny grać będą zawodnicy YMCA Tartu mistrze Estonii w koszykówce.

Godnym zaznaczenia będzie fakt, że dwa tygodnie temu reprezentacja Estonii wygrała z Łotwą 34:23, a w skład jej wchodziło 8-miu graczy YMCA i dwóch ASK, ze znanymi już w Warszawie Illim, Wickiteinem, Weiberem i Mahlem na czele. Otóż, niemal identyczny skład ukaże się i w Warszawie. Goście wystąpią w podwójnej roli. Przeciw AZS-owi grać będą jako reprezentacja uniwersytetu w Tartu, przeciw Polonii jako zespół klubowy ASK.

Dwa dni przed tym estończycy gościć będą w Lublinie.

Starty lekkoatletów polskich za granicą

Trójmecz Polska — Grecja — Czechosłowacja w Atenach

Wydział sportowy Polskiego Zw. Lekkoatletycznego zaakceptował na ostatnim posiedzeniu terminy spotkań międzypaństwowych.

Trójmecz lekkoatletyczny Grecja — Polska — Czechosłowacja odbędzie się 21 — 23 maja w Atenach. W drodze powrotnej w Zagrzebiu 30 maja Polacy rozegrają mecz z Jugosławią, Bułgarią i prawdopodobnie z Czechami. Obecnie pomiędzy Bułgarią a P. Z. L. A. uzgadniane są warunki finansowe z Zagrzebiem.

Polaków Anglicy zaprosili do Londynu na międzynarodowe zawody, które odbędą się 16 i 17 lipca (Kucharskiego i Noję). Prawdopodobnie jednak zawodnicy ci nie skorzystają z zaproszenia Anglików, gdyż 20-go czerwca biegają na zawodach międzynarodowych we Wrocławiu.

P. Z. L. A. zdecydował wysłać ośmiu najlepszych lekkoatletów Polski do Antwerpii na międzynarodowe zawody, jakie się odbędą w dniach 26 — 27 czerwca, organizowane przez klub „Beerchot".

Akademicy polscy jadą do Paryża

Eliminacyjne minima lekkoatletyczne dla A. Z. S.-ów

AZS postanowił wysłać ekipę na Olimpiadę Akademicką w Paryżu. Zostaną obesłane lekka atletyka, gry sportowe i wioślarstwo, a prawdopodobnie szermierka i pływanie.

Uchwalono również minimum lekkoatletyczne, które zawodnicy muszą osiągnąć najdalej do 1 sierpnia b. r. na zawodach oficjalnych (na pierwszym miejscu podajemy minima jednorazowe, w nawiasach zaś, dwukrotne):

100 mtr. — 10.8 (10,9), 200 mtr. — 22,4 (22,6), 400 mtr. — 51,0 (51,4) 800 mtr. 1:58,4 (2 min.), 1.500 mtr. 4:06 min. (4:08), 3.000 mtr. 8:55 min. (9 min.), 5.000 mtr. — 15:50 min. (16 min.), 10.000 mtr. — 33:30 (34 min.), 3 km. z przeszkodami — 9:50 min. (10:20 min.), 110 mtr. przez płotki — 15,6 sek. (15.8 sek.), 400 mtr. przez płotki — 57,4 sek. (58 sek.), skok w dal — 7.10 mtr. (7 mtr.), skok w wyż — 1.85 mtr. (1.80 mtr.), skok o tyczce — 3.75 mtr. (3.65 mtr.), trójskok — 14.30 mtr. (14.10 mtr.), rzut kulą — 14,20 mtr. (14 mtr.), rzut dyskiem — 42 mtr. (41.60 mtr.), rzut oszczepem — 58 mtr. (57 mtr.), sztafeta 4x100 mtr. 43 sek. (43,2 sek.), sztafeta olimpijska (800x400x200x100) — 3:23 min. (3:23,4 min.).

Kronika sportowa

SEJMIK WIOŚLARSKI

Doroczne walne zebranie Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, zwane Sejmikiem Wioślarskim, odbędzie się w dniu 14 b. m. o godz. 16-ej w lokalu Warsz. Tow. Wioślarskiego przy ul. Bronisława Pierackiego.

WALNE ZEBRANIE AZS

Doroczne walne zgromadzenie warszawskiego AZS odbędzie się w nadchodzącą sobotę o godz. 19-tej w audytorium Politechniki.

ZWYCIĘSTWO SZABO

W biegu na 2 mile angielskie w hali w New Yorku zwyciężył znany biegacz węgierski Szabo w czasie 9:27,6 minut.

W Chicago w biegu na 1 milę ang. zwyciężył San Romani w czasie 4:21 minut przed Cunningham i Ventzke.

SZWECJA BIJE ESTONIĘ

W Tallinie odbył się dwukrotnie międzypaństwowy mecz hokeja lodowego Szwecja — Estonia.

W obu meczach wygrali Szwedzi w stosunku 3:0 i 5:1.

17 PAŃSTW WALCZY O MISTRZOSTWO W BOKSIE

W dniach 5—9 maja b. r. rozegrane zostaną w Mediolanie mistrzostwa Europy w boksie. Dotychczas zawodników na te zawody zgłosiło 17 państw. Ostatnie zgłoszenia nadeszły od Anglii i Rumunii.

Kronika łódzka

SZERMIERZE WALCZĄ O MISTRZOSTWA ŚLĄSKA

W dniach 13 i 14 b. m. rozegrane zostaną szermiercze mistrzostwa Śląska w konkurencji ogólnopolskiej.

Na zawodach tych Łódź reprezentowana będzie przez. Reichmanównę, Matczakównę, Koralczykównę, Świerczewską, Banasia, Buczyńskiego, oraz olimpijczyka Kantora.

PORAŻKI SIATKOWCÓW W GNIEŹNIE

Siatkarki łódzkiego KS z olimpijką Kwaśniewską na czele rozegrały w Gnieźnie dwa mecze z reprezentacją tego miasta.

W meczu pełnych drużyn siatkarki łódzkie przegrały 1:2 (16:14, 13:15, 10:15), a w mikstach również odniosły porażkę.

ZAWODY FLORETOWE

W Łodzi odbyły się zawody eliminacyjne pań we florecie dla ustalenia stałej reprezentacji Łodzi.

Na pierwszych trzech miejscach sklasyfikowały się: Reichmanówna i Ryszczyńska z ŁKS, oraz Matczakówna z KS Tramwajarz. Zawodniczki te stanowić będą reprezentację Łodzi na wszystkie imprezy ogólnopolskie.

Skład Polski

na mecz z Węgrami

Kapitan sportowy P. Z. B. zestawił już reprezentację bokserską na mecz z Węgrami (28 b. m. w Warszawie).

Polska wystąpi w składzie: Sobkowiak (rez. Rundstein), Czortek (rez. Koziołek), Polus (Krzemiński), Woźniakiewicz (Kajnar), Chmielewski (Pisarski), Szymura (Klimecki), Pilat (Węgrowski).

To jest tak

CZERWONE SUBSYDIA

Można by przypuszczać, że równolegle z klęskami czerwonych na polach walk hiszpańskich i z daleko posuniętym wewnętrznym kryzysem bolszewickim, wyrażającym się między innymi w makabrycznych procesach moskiewskich, osłabną ataki komunistycznej propagandy w innych krajach, i że czynniki kierownicze Kominternu mniejszą uwagę i środki poświęcać będą wywołaniu rewolucji komunistycznej w innych krajach.

Tymczasem tak nie jest. Komunizm, który jest przecież „zorganizowaniem złych i niskich instynktów człowieka" nie może ani na chwilę zaprzestać swej propagandy i kreciej roboty rewolucyjnej, nie może zaniechać subsydiowania swych agentów rozsianych we wszystkich bez wyjątku państwach. Komunizm bez propagandy rewolucyjnej i bez szerzenia nienawiści klasowych przestałby być przecież komunizmem.

I dlatego im większe natrafia przed sobą komunistyczna robota przeszkody i im większymi kończy się klęskami, tym z większą zaciętością i zwiększym nakładem środków próbuje się czerwona Moskwa „odbijać" na innych terenach.

I tym tłumaczyć trzeba olbrzymie sumy, które ostatnio Komintern rzuca na robotę i propagandę czerwoną w Polsce. Że zaś pieniądze takie wciąż do Polski są nadsyłane, dowiadujemy się nie tylko z komunikatów agencji antybolszewickiej, ale odczuwamy to na każdym kroku...

JAJKO NA MIEKKO

Dr. Zdzisław Stahl, docent Uniwersytetu Lwowskiego, miał ostatnia nieprzyjemną przygodę: Na wykładzie prowadzonym przez siebie, został obrzucony jajkami. Prasa nie podaje, czy jajka były świeże, czy nie.

Nie chcemy w tej chwili kwalifikować tej całej przygody. Chcemy się jedynie zastanowić, dlaczego młodzież akademicka Lwowa urządziła taką kulturalną demonstrację przeciwko osobie prowadzącej wykład?

Jak wiadomo, dr. Stahl był jednym z wybitniejszych działaczy młodzieży pokolenia narodowego. Przed paru laty przeskoczył, jak to się dzisiaj mówi, „na drugą stronę muru". Obecnie mówią o nim jako o kierowniku „sektoru" młodzieży w obozie płk. Koca.

Demonstracja więc ma tło szersze, nie chodziło w niej bynajmniej o samą osobę dr. Stahla, młodzież uważała, że dr Stahl nie pasuje do roli polskiego Baldura von Schirach, co więcej młodzież uważała, że w rękach obozu płk. Koca nie ma miejsca na Baldura von Schirach.

ZMIANY I ZMIANY

Znowu prasa pisze o zmianach w rządzie, jak to się uczenie mówi: rekonstrukcji rządu. Pogłoski te mniej lub więcej prawdziwe i mniej lub więcej sprawdzające się, powtarzają się co parę miesięcy. Czasami pogłoski mają swe istotne źródło, czasami pełnią po prostu obowiązek węża morskiego w okresie kanikuły.

Dziś wydaje się, że mają one rzeczywistą podstawę. Wydaje się, że dziś znowu powtórzy się wypadek, że za pogłoskami o zmianach przyjdą rzeczywiście zmiany.

Od 11-tu lat niejednokrotnie byliśmy świadkami takich zmian. Odchodzili jedni ludzie, przychodzili drudzy, w istocie jednak niewiele się zmieniało. Proces przemian stale trwający odbywał się o wiele głębiej. Ale społeczeństwo polskie stęsknione jest zmian, innych zmian, prawdziwych zmian. Przyjdzie czas, że i takie zmiany nastąpią.

Tajemnice żydowskich sklepików

w miasteczkach i osadach

Dotąd jeszcze „nieodłączną" częścią „krajobrazu" naszych małych miasteczek są niezliczone sklepiki żydowskie, znajdujące się na każdej niemal ulicy.

„Spacery" po wsiach okolicznych

Na pierwszy rzut oka taki sklepik, wraz z całym towarem, wart jest co najwyżej kilkadziesiąt złotych. To też w niczyjej głowie nie może się pomieścić sprawa, jak z takiego sklepiku utrzymać się może liczna rodzina, złożona z ojca, matki i całej gromady dzieciarni. Kto jednak zna dobrze tajemnice polskich miasteczek, ten wie, że w takim sklepie siedzi zazwyczaj kupcowa, podczas gdy jej mąż, na którego imię wykupione jest świadectwo przemysłowe, jest tak delikatnego zdrowia, że nie mógłby przesiadywać całymi dniami w zimnym sklepie i wykłócać się z klientelą, złożoną prawie wyłącznie z „ordynarnych chłopów". Nie jeden z nich powie przykre słowo, gdy się połapie, jak bardzo w sklepiku oszukują.

Delikatny kupiec potrzebuje dla swego zdrowia świeżego powietrza i dlatego chodzi po okolicznych wsiach i handluje. Tam kupi trochę zboża, tu cielę, ówdzie krowę lub partię siana, a wszystko to odsprzedaje z kolei kupcowi na większą skalę, który gromadzi większe partie każdego towaru i wysyła je dalej.

Miejscowy urząd skarbowy oblicza podatek obrotowy od sklepiku, na który nasz kupiec ma patent. Podatek jednak nie wpływa zbyt regularnie, często więc przychodzi do sklepiku sekwestrator („czarny rok na niego") i zmuszony jest sprzedać z licytacji kopę śledzi lub inne „delikatesy" za zaległy podatek obrotowy. Bywa i tak, że kupiec nie tylko nie płaci wyznaczonego mu podatku, lecz pisze nawet do urzędu odwołania. Wszystko to jednak robi się w tym tylko celu, aby zamaskować istotne źródło utrzymania całej rodziny. Boć przecie jasną jest rzeczą, że wyłączną niemal podstawą utrzymania rodziny są owe spacery dla zdrowia kupca, bo ze sklepu nie tylko rodzina, ale nawet kot żydowski, ten przysłowiowy głodomór, nie potrafiłby wyżyć.

Potajemny handel

Ale nie wszyscy właściciele tych sklepików chcą się parać tak grubą robotą, jak wędrówki po wsiach, gdzie są przecie bardzo złośliwe psy. To niektóre z tych sklepów zasługują na to, żeby je dokładnie obejrzeć, a przy tych oględzinach zajrzeć również do części mieszkalnej. Wprawdzie na wierzchu w takim sklepie znajdziemy trochę śledzi, galanterii, machorki i makagigi, ogółem na kilkadziesiąt złotych, ale w ukryciu, pod ladą i w mieszkaniu, zawsze niemal sacharyna, wódka (pokątnie sprzedawana), różne kradzione rzeczy i towar z przemytu. Wszystko to razem przedstawia już pokaźną wartość kilku, nieraz kilkunastu nawet tysięcy złotych. Można tam znaleźć czasem i bibułę komunistyczną lub pornograficzne wydawnictwa, przeznaczone dla ludu. Tak jedno z drugim — handel legalny i nielegalny — dają już o tyle poważne zyski, że rodzice mogą nie tylko córki wyposażyć, ale i synków z wojska wykupić. Oczywiście, urząd skarbowy wie tylko o legalnych transakcjach, to też podatek obrotowy nasz kupiec od nich tylko płaci.

„Rabaty" u żyda

Inny jeszcze charakterystyczny obrazek można zauważyć w tych właśnie sklepikach. Obserwując je z bliska, wiemy z doświadczenia, że chłop polski, jeśli pójdzie do polskiego sklepu, żąda w nim rabatu nawet na towarach monopolowych, jak np. wódka. Swe żądanie tłumaczy tym, że sklepikarz - żyd udziela tego rabatu.

Ale chłop nie orientuje się co do jednego, iż żyd ustąpi mu wprawdzie na wódce złotówkę od ceny monopolowej (bywają nawet wypadki, iż żydzi-kolektorzy sprzedają bilety loteryjne niżej ceny nominalnej), ale za to oszuka go na innych towarach. Przecie sprzeda mu nie tylko wódkę, ale różne towary kolonialne. Sprzedając je, zawsze da towar gorszy i tańszy, chociaż policzy za dobry, wsypie mu do torebek z podwójnym dnem, które jest między papierami dobrze wysmarowane cementem. W rezultacie więc chłop z tego powodu dopłaci żydowi 3 zł. za nic, opuszczona więc na wódce złotówka, jak widzimy, nie spowoduje żadnej dla żyda straty.

A. W. Ł.

Zaburzenia w przyrodzie

Lawiny idą tam, gdzie chcą

(g) Niemrawe akcesy do obozu płk. Koca denerwują publicystów sanacyjnych. Jedni się gniewają, drudzy próbują się pocieszać.

Burza w teatrze

W gromy uzbroił się w „Kurierze Porannym" p. Ferdynand Goetel. Na wieść, że komisja porozumiewawcza związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych powzięła rezolucję, w której staje na gruncie potrzeb obrony państwa, ale z akcesem do płk. Koca się nie śpieszy, p. Goetel zmarszczył czoło, jak Jowisz i wysypał cały wagon gromów na nieprawomyślnych.

Apolitycznośc, jak na nią przysięgają związki całkowita i nienaruszalna istnieje tylko w państwach korporatywnych. Wątpimy czy autorzy rezolucji okazują ku nim tęsknotę Jeżeli jednak odżegnywaniem się od polityki Obozu Zjednoczenia chcą pokryć partyjne interesy polityczne, które, wiemy wszyscy, są istotną treścią życia związków i pochłaniają je tak całkowicie, że ruch zawodowy wlecze się za nimi w ogonie, — to oświadczenia takiego nie możemy przyjąć do wiadomości. Zaświadcza ono o porozumieniu między Obozem Zjednoczenia a komisją porozumiewawczą i będzie oczekiwać lepszych czasów. Obóz zaś ze zdwojoną energią i umocnionym poczuciem słuszności swych poczynań będzie robił swoje i nawoływał wszystkich do swoich szeregów.

Ale, panie publicysto naczelny „Kuriera Porannego"! To przecież jasne. Ci opieszali deklaranci bali się powiedzieć po prostu „nie", więc powiedzieli ni „be", ni „me". Oto wyjaśnienie zagmatwanej rezolucji. I po co zaraz robić burzę i gromy, jak za kulisami prowincjonalnego teatru?

Garstka śniegu i logika

Akcesami do obozu płk. Koca zajął się znowu w „Gazecie Polskiej" prof. Wacław Makowski. Nie tymi akcesami, które się pojawiły, ale tą powodzią akcesów, której się spodziewa. Profesor prawa karnego na tę chwilę stał się przyrodnikiem i taternikiem. Stanął na szczycie i ogarnął świat.

Jeśli na zbocza, pokryte miękkim, puszystym śniegiem, rzucić od góry garstkę śniegu — potoczy się ona po pochyłości, rosnąc za każdym obrotem.

Oto już garść śniegu stała się kulą śniegową; coraz jest większa; już toczy się wałem, porywa za sobą coraz większe płaty śniegu, wreszcie — przekształca się w groźną huczącą lawinę.

Potrzeba do tego dwóch rzeczy: — masy miękkiego śniegu na zboczu i garstki rzuconej z góry.

Prof. Makowski rzucił od góry tę garstkę i czeka na lawinę. Oczywiście w przenośni.

I nie potrzeba wcale, żeby to były jakieś słowa przymilne, chwytliwe, albo imponujące i gromkie hasła; trzeba żeby miały dar skupiania uczuć ludzkich i żeby trafiały na właściwe podłoże. Jeżeli właściwe słowo będzie powiedziane we właściwej chwili, stanie się ono jądrem lawiny społecznej. Wcale się to nie musi stać raptownie. Szybkość narastania zależy od rozmaitych przypadkowych czynników: ważny jest sam fakt, sam proces narastania.

Nic nie szkodzi, że entuzjazm lawinowy nie dzieje się raptownie „Ważny jest sam fakt, sam proces narastania". A szybkość? „Zależy od czynników".

Prof. Makowski głosi zmierzch starej epoki i nadejście nowej. Trzeba dla niej zmiany haseł.

Bo pewne epoki kończą się; po nich przychodzą inne; każda z nich ma swoje zadania i swoje właściwości. Jak pory roku. Nie należy wiosną myśleć pojęciami zimy, nie należy latem powracać do prac wiosennych.

Po prostu nadeszła inna pora roku. Trzeba się więc przebrać, bo tak każe higiena i moda.

Ażeby budzić Polskę w sercach — wystarczyło słowa poety; ażeby w imię Polski walczyć po różnych frontach — wystarczyło gromady żołnierzy; ażeby odnieść wielkie zwycięstwo — wystarczyło genialnemu wodzowi mieć wojsko i entuzjazm najlepszych w narodzie; ale żeby Polska — Rzeczywistość żyła i trwała, musi dokonać się zespolenie obywatelskie w nieustannym czynie zbiorowej pracy dla powszechnego dobra.

Zrozumieniem tego nowego stanu rzeczy jest akcja związana z imieniem pułkownika Koca, akcja konsolidacji społecznej pod nowym kątem widzenia.

Jednym słowem wszystko rozwija się logicznie, jak lawina. Tylko teoretyk prawa karnego zapomniał, że do wywołania lawiny, nie wystarczy zbocze, pokryte miękkim, puszystym śniegiem i garstka śniegu, rzucona z góry, a nawet logika rzucającego. Trzeba jeszcze nadto, aby... poszła lawina.

Idzie lawina

A tymczasem w Polsce istotnie idzie lawina, ale całkiem po innym zboczu, nie tam, gdzie garstkę śniegu rzucił prof. Makowski. Czytajmy w żydowskim „Nowym Dzienniku" depeszę z Warszawy:

Od kilku dni odbywają się zebrania doroczne kół urzędników samorządowych Warszawy. Za przykładem koła urzędników wydziału ewidencyjnego wszystkie inne koła przyjęły uchwałę o wprowadzeniu paragrafu aryjskiego. Tragicznym jest przy tym fakt, że z podobną uchwałą wystąpiły nawet koła takich wydziałów, gdzie w ogóle nie ma urzędników żydowskich. Trzeba przy tym zaznaczyć, że w najbardziej „zażydzonych" wydziałach liczba żydów wraz z przechrztami nie przekracza 2 do 3 procent, przy czym żydzi są zatrudniani jedynie w żydowskich domach starców i sierot. Wydział ewidencyjny, który dał przykład, wprowadzając paragraf aryjski jest w ogóle gniazdem oenerowskich palkarzy, a to od tego czasu, gdy endeccy ławnicy poprzedniego magistratu otrzymali misję zreorganizowania tego wydziału i zaangażowali wtedy samych młodych endeków.

Daremnie dochodzić, kto tu i kiedy rzucił garstkę śniegu. A może urwała się sama?

Lawina idzie.

List gen. J. Dowbór Muśnickiego

po zgonie ś.p. H. Rossmanna

Od gen. broni w stanie spoczynku Józefa Dowbór-Muśnickiego otrzymujemy list następujący:

Batorowo, dnia 8 marca 1937 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Choć późno (z przyczyn niezależnych od mej woli), składam za pośrednictwem poczytnego pisma A.B.C. wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu tak wybitnej jednostki w naszym narodzie, jaką był ś. p. Henryk Rossmann. Zgon jego niech stanie się bodźcem dla tych, którzy Go muszą zastąpić.

Łączę wyrazy szacunku

(—) Józef Dowbór-Muśnicki.

Zwycięstwa narodowców

na wyższych uczelniach Lwowa

Na walnym zebraniu Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej młodzież narodowa odniosła zupełne zwycięstwo.

Probowali występować „folksfrontowi" działacze, jednak młodzież dała im odpowiednią odprawę. Zarząd ustępujący otrzymał absolutorium.

Uchwalono wnioski w sprawach ruskiej i żydowskiej, a w szczególności w sprawie ghetta ławkowego na wyższych uczelniach. Wyrażono opinię, że dopiero zupełne usunięcie żydów ze szkół wyższych stworzy w nich atmosferę spokojnej pracy naukowej dla dobra polskiego narodu.

Wobec wystawienia tylko jednej listy, a mianowicie narodowej, wybory się nie odbędą.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych".

9 b. m. odbyły się na W. S. H. Z. we Lwowie wybory do Bratniej Pomocy.

Lista Obozu Narodowego zdobyła 22 mandaty, czyli o 8 mandatów więcej, niż w roku ubiegłym.

Stalin uniewinniony

Innych wywrotowców sąd skazał na surowe kary

W tych dniach w Nowym Sączu odbyła się sprawa komunistów Bernarda Rosenfelda z Nowego Sącza, L. Kasmana z Łodzi, Aronsona z Warszawy, Grzegorczyka z Białej i Józefa Stalina z Rabki. Wszyscy oskarżeni są o aktywną działalność komunistyczną na terenie województw: krakowskiego i kieleckiego i dążenia do zmiany istniejącego ustroju drogą zbrojnego przewrotu.

Największą sensacją tego procesu jest to, że jeden z oskarżonych, nazywa się identycznie jak sowiecki dyktator. Sąd uznał winę oskarżonych i skazał Kasmana na 5 lat więzienia i pozbawienie praw, dr. Rosenfelda na 3 lata i Aronsona na dwa lata więzienia. Grzegorczyk i Stalin zostali uniewinnieni. Pierwszy z nich został zresztą natychmiast aresztowany wobec ujawnienia jego udziału w innym spisku komunistycznym.

P. Stahl obrzucony jajami!

Demonstracja na uniwersytecie J.K.

Kilka dni temu doc. dr. Zdzisław Stahl wódz „sektora młodzieżowego" Ozonu, exdziałacz O. W. P. i przywódca prosanacyjnego Z. M. N-u umieścił w „Kurierze Porannym" obszerny artykuł o młodzieży akademickiej.

W wynurzeniach swych p. Stahl zarzucił młodzieży, że jest tylko ekspozyturą różnych partyj politycznych, nie umie się zdobyć na własne oblicze, lecz ulega wpływom z zewnątrz. Objawy życia akademickiego uznał za anarchizowanie i wzywał do walki z tą anarchią.

Redagowany przez p. Stahla, a wychodzący we Lwowie „Dziennik Polski" przedrukował cały artykuł swego redaktora.

Enuncjacje p. Stahla wywołały ogromne oburzenie wśród młodzieży akademickiej. Szczególnie młodzież narodowa, pamiętająca zmiany „ideowe" p. Stahla — potępiała jego wystąpienie.

We wtorek po południu doc. Stahla, podczas wykładu na uniwersytecie lwowskim spotkała niemiła przygoda.

Oto według słów organu p. Stahla:

„Nieznany osobnik wygłosił krótkie przemówienie, kierowane przeciwko docentowi Z. Stahlowi, w którym — utartym stylem — twierdził, że dr. Stahl, za żydowskie (??) pieniądze w żydowskim (!!?) „Kurierze Porannym" pisze przeciw (?) młodzieży", poczym przewódca bojówki wezwał obecnych do opuszczenia sali.

W tej chwili z grupy zebranych bojówkarzy rzucono w stronę katedry kilkanaście jaj, których część ugodziła stojącego na katedrze docenta. Równocześnie bojówka wznosiła rożne okrzyki".

Nie świadczy to dobrze o popularności „wodza" młodzieży.

Kolce bez róż

PROFESORZY

W senacie, podczas akademii ku czci ministerstwa oświaty, przemawiało 7 profesorów wyższych uczelni, mianowicie: Ehrenkreutz, Makowski, Michałowicz, Jastrzębowski, Świętosławski, Miklaszewski, Schorr (który od 20 lat całkowicie pochłonięty swym rabinatem nie pracuje wcale naukowo).

Jak przystało na profesorów dyskusja była chaotyczna i nie dała konkretnych wyników.

AUDIENCJA

Rektor żydowskiej uniwersyteciny w Jerozolimie Bergman przyjechał odwiedzić krewnych na Muranowie. Złożył oficjalną wizytę min. Świętosławskiemu i przez pół godziny rozmawiali o pogodzie.

W zeszłym tygodniu rektor akademii stomatologicznej prof. Modrakowski daremnie zabiegał o audiencję, w sprawie uczelni, u min. Świętosławskiego. Nie został przyjęty.

TO NIE KASPROWY

Na Kaziuka zjeżdża się cała Wileńszczyzna Tymczasem dyrekcja kolei nie zwiększyła wcale taboru. 3-go marca z Mołodeczna do Wilna szedł normalny pociąg złożony z — 3 wagonów.

W trzaskający mróz ludzie jechali na stopniach, buforach i dachach. Konduktor wyłazif na stacjach — przez okno.

Lecz i tak wszyscy się nie zmieścili. Przeszło 200 osób zostało na trasie. Następny pociąg rzedł dopiero po 12 godzinach, a poczekalnie są nieogrzane.

Gdyby Kaziuk się odbywał na Kasprowym Wierchu PKP puściłoby z pewnością kilkanaście popularnych pociągów. Ale, że w Wilnie nie ma linowej kolejki — nie warto się wysilać.

KRESOWE MONTE CARLO

Poważne pismo donosi:

„Ostatnio odkryto w szeregu miejscowości na Wileńszczyźnie potajemne kluby hazardowe. Wieśniacy grają o ziemniaki i zapałki. Organizacje społeczne wypowiedziały temu zatrważającemu zjawisku zdecydowaną walkę przy pomocy policji".

Gdy któryś z kmiotków wygra całe pudełko zapałek bank jest rozbity i klub na parę dni zamknięty. (kol.).

Słuszny punkt widzenia

„Gwarancja dobroci", „zaufanie tysięcy" — oto słuszne ujęcie sprawy. Opinia klientów, bezpośrednia i bezsporna, jest najlepszym sprawdzaniem dobroci danego towaru czy artykułu. Tezę tą, wysunęły Krajowe Zakłady TELEFUNKEN, mając za sobą wieloletnie doświadczenie w produkcji i sprzedaży radioodbiorników tej marki. Zwłaszcza ostatnio w nowym sezonie 1936/7, opinia tysięcy nabywców radioodbiorników Lord, Magnat, Arystokrata i Premier ugruntowała się i tak rozpowszechniła się w całym kraju, że dzisiaj wiadomo każdemu radioamatorowi, iż klasę najwyższa stanowią odbiorniki TELEFUNKEN. Istnieje między wielkim bractwem radiosłuchaczy jakaś solidarność i wzajemna życzliwość. Wypróbowawszy jakiś aparat, a w naszym wypadku odbiornik TELEFUNKEN, raczą sobie oni wzajemnie zaopatrzenie się w odbiornik tej marki, przyczyniając się w ten sposób do tym większego rozpowszechnienia aparatów Telefunken. Tysiące entuzjastycznych listów, nadchodzących od posiadaczy Telefunkena, potwierdzają, że zaufanie i uznanie nabywców Telefunkenów jest przecież rękojmią doskonałości tych odbiorników.

Czy wprowadzenie prawdziwego samorządu?

Ostatnio zlikwidowano istniejące przy ministerstwie Przemysłu i Handlu biuro inspekcji Izb Przemysłowo - Handlowych, na czele którego stał p. Kwiatek. Na miejsce wspomnianego biura utworzono przy departamencie ogólnym ministerstwa wydział ekonomiczny, któremu podlegać będzie nadzór nad działalnością Izb Przem. Handlowych.

Ciekawe jest czy ustąpienie p. Kwiatka jest chęcią wprowadzenia prawdziwego samorządu gospodarczego, czy też odmianą jednego kwiatka na drugi.

Skrzydlaci żołnierze

Gołębie w służbie wojska

Przydatność gołębi pocztowych do służby wywiadowczej znana jest nawet w starożytności. Przecie jeszcze w biblii powiedziane jest, że podczas potopu Noe wysłał z arki gołębia dla stwierdzenia czy wody już opadły.

Wyścigi gołębi

Od bardzo dawnych czasów hodowcy gołębi urządzali w Belgii np. wyścigi tych ptaków, dzięki czemu 22 listopada 1819 można było stwierdzić, że 32 gołębie, przewiezione z Antwerpii do Londynu, gdy zostały tam wypuszczone o g. 7-ej z rana, dotarły po południu do Antwerpii, przy czym pierwszy gołąb przebył przestrzeń, wynoszącą w linii powietrznej 338 km., w 4 godziny 45 minut. Anglia również urządzała wyścigi gołębi, ale wprowadzone one tam zostały dopiero około 1870 roku. W lipcu 1872 r. urządzono wyścigi ze Spalding do Londynu. Przeciętna szybkość lotu w tym wyścigu wynosiła 65 km. na godzinę.

Ale do służby wywiadowczej wprowadzono w Europie gołębie dopiero podczas wojny francusko - pruskiej, to zn. w r. 1871—1871. Gdyby nie gołębie, mieszkańcy Paryża w ciągu całego oblężenia byliby zupełnie pozbawieni jakichkolwiek nowin ze świata. Ta ich służba trwała od 15 listopada 1870 roku do 28 stycznia 1871. W tym okresie przez Tours docierały do Paryża wszelkie wiadomości z Londynu. Pełniły ją gołębie — kurierzy, których w tym czasie wysłano 48 w ciągu dnia, a 1186 nocami. Jeśli chodzi zwłaszcza o komunikowanie się przez kanał La Manche, gołębie okazały się nieocenione. Z Paryża wypuszczano gołębie w balonach. Przypominamy sobie, że właśnie w czasie oblężenia Paryża ani o kablach podmorskich dla służby telegraficznej, ani też o telefonach nie mówiło się niemal.

Niemcy — pierwsze

Niemcy były jednym z pierwszych krajów, które stworzyły u siebie gołębie wojskowe. Każdy gołębnik był pod ochroną podoficera, dwóch żołnierzy i dozorcy. Prowadzono specjalny rejestr, w którym dokładnie zapisywano płeć, barwę, wiek i wszelkie cechy szczególne każdego gołębia. Notowano również wszystkie dokonane przeloty oraz charakter lotu danego egzemplarza. Ten system prowadzenia kontroli okazał się widać bardzo praktyczny, skoro podczas wojny światowej admiralicja angielska całkowicie go naśladowała.

Niemcy doskonale zdawali sobie sprawę z usług, jakie mogą oddać gołębie podczas wojny, to też coraz to powiększali stacje gołębie i rozwijali hodowlę tych ptaków. W twierdzach: Królewiec, Toruń i Poznań, a więc wzdłuż dawnej wschodniej granicy niemieckiej i od strony północnej było pełno takich wojskowych gołębników, przy czym gołębie dostosowano specjalnie do służby łączności między wymienionymi punktami a stolicą. Gołębie przeznaczone dla wywiadu marynarki mieściły się w Gdańsku, Szczecinie, Kielu, Tonning i Wilhelmshafen.

Obficie zaopatrzone też były w gołębie ówczesne zachodnie twierdze Niemiec: Metz, Strasburg i Kolonia. Jeśli chodzi o ich komunikację z Berlinem stacjami „przeładunkowymi" były po drodze do Berlina Moguncja i Wurzburg. A Kolonia była specjalną stacją dla komunikacji z Metzu czy Strasburga.

Francja również poszła w zorganizowaniu służby gołębiej za przykładem niemieckim i przeznaczyła bardzo poważne sumy na hodowlę gołębi. Z krajów sprzymierzonych najbardziej zapóźniona była pod tym względem Anglia, gdzie dopiero w r. 1886 zaczęto myśleć o użyciu tych ptaków do służby pocztowej w armii i marynarce. Oddały one jednak bardzo poważne usługi już podczas wojny angielsko - burskiej. W czasie wielkiej wojny Anglia nie była przygotowana do korzystania z gołębi dla przysyłania wiadomości. I nic dziwnego, skoro dopiero pod koniec 1915 roku naczelne dowództwo angielskie zaczęło przez ministerium wojny robić starania co do wprowadzenia służby gołębiej.

Jak się przesyła wiadomości

W jaki sposób odbywa się korzystanie z gołębi dla celów przesyłania wiadomości? Zaczęto od tego, że papier, na którym były umieszczone wiadomości, zalewano woskiem i przywiązywano do pióra w ogonie ptaka. Wiadomości jednak, w ten sposób umieszczone, ginęły bardzo często: to gołąb sam je wydziobał, to znowu przeciął je drut, którym papier związywano. Bywały też wypadki, że z powodu wilgoci, która przesączyła się przez wosk, wiadomości były nie do odczytania. Aby temu zaradzić, umieszczano później dokumenty wewnątrz gęsiego pióra. Po umieszczeniu zalewano oba końce pióra woskiem i dokładnie przywiązywano do głównego pióra w gołębim ogonie. Dla większej pewności wysyłano te rzeczy w paru, a nawet kilku egzemplarzach.

Wielka szybkość lotu

Dobry gołąb może przelecieć na godzinę 110 km. Jeden z najlepszych okazów z czasów wielkiej wojny potrafił przebyć w 20 minut przestrzeń przeszło 60 km., co wyniosłoby na godzinę przeszło 182 km. Ale bywały wypadki, podczas mgły czy też z racji innych niesprzyjających okoliczności, że gołębie leciały w ciągu 12 godzin na przestrzeni, którą w warunkach zwykłych przebyłyby w ciągu 35 minut.

Ilość gołębi, używana przez sztaby generalne, była olbrzymia. Tak np. w ostatnim tylko roku wojny armia angielska miała 90.000 specjalistów - gołębiarzy.

Gołębie — bohaterzy

Z czasów wojny światowej niemal do ostatnich dni przetrwało jeszcze kilka gołębi, które mają bardzo dobrą opinię, a niektóre nawet zyskały sobie tytuł bohaterów i wysokie odznaczenia wojskowe, jakie Anglia dawała, mianowicie krzyż Wiktorii. Nic dziwnego, że te gołębie otaczano wielką czcią, skoro setki usłużnych ptaków ginęły podczas każdej większej bitwy.

Jednym z najbardziej zasłużonych gołębi był „Pilot's Luck", który w pewnym momencie uratował w Salonikach życie przeszło 200 ludziom.

Kariera aktora filmowego

skusiła „świętego człowieka"

Na granicy Algieru i Trypolisu jest położone miasto - oaza Gahadames, nazywane powszechnie przez turystów perłą Sahary. 40 dni posuwa się karawana wielbłądów zanim dotrze z wybrzeża morza Śródziemnego do uroczej i pełnej wschodniego czaru miejscowości. Ludność arabska w głębokim kulcie dla swych wierzeń prowadzi spokojny i unormowany tryb życia. Klejnot Sahary mimo swego oddalenia od głównych centrów Europejczyczyków nieustannie kusi ekspedycje filmowe.

Ostatnio do Gahadames przybyła poważna ekspedycja, która nakręcała fascynujący obraz egzotyczny poświęcony powiązaniu uczuć religinjych mahometańskich z miłością Araba do Europejki. W nakręcaniu uczestniczyło poważne grono miejscowych Arabów, w tym również t. zw. człowiek święty. W życiu oazy człowiek ten spędzał całe dni na ulicach z różańcem w ręku odmawiając pacierze za swych tubylców. Wierny mahometanin mimo swego podeszłego wieku uczestniczył przy nakręcaniu. Dzięki niezwykłym zdolnościom i swobodzie poruszania się przed mikrofonem święty człowiek nazwiskiem Aga Hita został zaangażowany na stałe do atelier paryskiego. Współwyznawcy dowiedziawszy się o wyjeździe „świętego człowieka" trwali przez tydzień w ścisłym poście, prosząc Mahometa o powrót niewiernego. Brak świętego człowieka uznany został przez ludność za olbrzymi uszczerbek dla szczęśliwego życia w oazie.

W związku z tym wydarzeniem, donosi prasa paryska, Aga Hita mimo swego podeszłego, bo liczącego 52 lat wieku, z całym entuzjazmem pracuje w atelier francuskim, sięgając myślą w godzinach przepisowych modłów do swej ojczystej oazy, błogosławiąc jej ludności i życiu.

Ks. kard. Hlond i Maria rumuńska

portretowani przez Kossaka

Bawiący obecnie w Poznaniu Wojciech Kossak, przystąpił do portretowania J. E. ks. Kardynała Prymasa Hlonda. Portret wykończony zostanie w najbliższych dniach.

Wojciech Kossak otrzymał również zaproszenie do Rumunii, gdzie będzie portretował królowę Marię rumuńską. P. Kossak wyjedzie do Rumunii prawdopodobnie w pierwszych dniach kwietnia.

Maraton pochlebców

także w Z.S.R.R.

Cała prasa sowiecka piętnuje niezwykłą służalczość i uniżoność, jaka cechuje sowieckich urzędników w stosunku do przełożonych. W dzienniku „Wieczerniaja Moskwa" ukazała się ostatnio dowcipna satyra pod tytułem „Wyjątki z traktatu o służalczości". Oto wyjątki z tego traktatu:

„Nr. 18. **Pochlebca prymitywny.** Na przykład: „Pozwólcie, towarzyszu naczelniku, nitkę z rękawa zdjąć". Albo: „Ach, jaki nasz naczelnik posiada miły profil"! Jest to system pochlebstwa bardzo przestarzały i współczesnym pochlebcom nie zaleca się stosowania go.

Numer 19. **Pochlebca kulturalny.** „W obecności zwierzchnika, udając, że się go nie widzi, należy czytać listę osób nagrodzonych medalami. Następnie cicho, ale wyraźnie trzeba odezwać się do sąsiada:

— „Do diabła, wprost człowieka porywa, tyle osób odznaczono, a nasz dyrektor dotychczas medalu nie otrzymał. Przecież to krzycząca niesprawiedliwość pomijać takiego pracownika"! Sposób doskonały.

Numer 20. **Pochlebca szczery.** Na ogólnym zebraniu należy zerwać się, włosy ręką nastroszyć, gwałtownie pociągnąć się za krawat i ryknąć na całe gardło:

- Przepraszam, jestem człowiekiem szczerym! Mówię wszystko prosto z mostu. Czy wiecie, kto jest najwinniejszy? Wy towarzyszu - dyrektorze! Tak proszę pana!... Jestem człowiekiem szczerym! W oczy wszystko mówię! Jesteś pan człowiekiem mądrym, a tu popełniłeś pan gafię — przepraszam za szczerość. Rozpuściłeś nas jak bicze dziadowskie! Ale za to samego siebie pan nie żałujesz! Dwa dni pod rząd, zamiast o czwartej, za dwadzieścia piąta wychodziłeś pan z biura... Czyż zdrowia pańskiego nie szkoda? Nie wolno tak przepracowywać się! Wybaczcie... jestem zdenerwowany... Wybaczcie mi mą grubowatość... To wszystko".

„Podobny monolog jak wielokrotnie sprawdzono, działa jak taran i wzrusza do łez najbardziej kamienne serce zwierzchnika".

Sowiecka prasa ma niewątpliwie słuszność, że piętnuje służalczość i pochlebstwo. Nie uświadamia sobie tylko całego komizmu pochlebstw i służalczych superlatywów, którymi przepełnione są wszystkie jej kolumny, a które skierowane są pod adresem „jedynego, najdroższego, niepoprównanego" Stalina, „ojca ludzkości".

Apoteoza chrystianizmu

„Parsifal" Wagnera w Teatrze Wielkim

Opera Warszawska wznowiła nieśmiertelne arcydzieło Ryszarda Wagnera, misterium religijne „Parsifal", nie grane u nas już od kilku lat.

Genialna muzyka, jednego z największych twórców, jakich wydała ludzkość, wzrusza zawsze do głębi potęgą uczucia, promieniejącym mistycyzmem i wspaniałością wizji scenicznej. Legendarne dzieje starego zamczyska „Monsalwat" — gdzie rycerze zakonu św. Graala strzegą kielicha z krwią Chrystusową — posłużyły Wagnerowi jako temat do skomponowania przecudnego widowiska pasyjnego, zamkniętego w 3-ch potężnych obrazach, z których ostatni odbywa się w Wielki Piątek. Pełne symboliki nawrócenie Parsifala może być uważane za wyznanie wiary i samopokajanie autora, który u schyłku dni swoich, pojednawszy się z Kościołem, zapragnął stworzyć pomnik muzyczny Chrystianizmowi i Eucharystii. Olbrzymi rozmach dzieł scenicznych Wagnera i jego szeroki oddech w Parsifalu osiągają szczytów niebotycznych: muzyka, słowo i akcja sceniczna stapiają się w jedną zawrotną całość.

Realizacja sceniczna „Parsifala" nie należy do rzeczy łatwych. Zrobiono co było można w naszych skromnych warunkach. Reżyserii podjął się A. Popławski, fachowiec operowy z wyrobioną ręką. Dobrano śpiewaków jak się dało: partie wokalne Wagnera wymagają szczególnych kwalifikacji głosowych. Parsifalem był Gruszczyński, który tę rolę już kreował podczas premiery przed laty 10. Guarnemanza śpiewał Michałowski, a Amfortasa Mossakowski. Kundry była Platowna Klingsorem Czekotowski a Titurelem Bender. Wszyscy śpiewacy włożyli dużo rzetelnego wysiłku w należyte opracowanie swych ról. Ogólne kierownictwo muzyczne objął gościnnie prof. Walerian Bierdiajew. Trudną i skomplikowaną całość opery zmontował on b. sumiennie i sprężyście, nie pozwalając orkiestrze zagłuszać zbytnio śpiewaków, co zwłaszcza w naszych warunkach staje się zadaniem niemal nieosiągalnym. Chóry nie były na wysokości zadania, a wyczyny orkiestry straży ogniowej za sceną zaszczytu operze nie przyniosły.

Dyrekcji Teatru Wielkiego należą się bezsprzecznie słowa uznania za wysiłek wznowienia „Parsifala", wysiłek, świadczący chlubnie o ambicjach artystycznych i wzbogacony repertuar operowy o nową, wysoce dodatnią pozycję.

Michał Kondracki.

Księżniczki egipskie w Europie



Siostry króla Egiptu Faruka, księżniczki Fauzia i Faeza przybyły do St. Moritz aby zapoznać się ze sportami zimowymi w Europie

JACEK BRZEZINA 24)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

— Konferencja przeciągnęła się niemożliwie długo.

Byli jednak dziwnie skrępowani. Wczorajszy dzień wydał im się więcej niż niesympatyczny.

Pierwszy skapitulował Good.

— Słuchaj, Joan, może powiesz mi coś o sobie?

Błysk zadowolenia mignął w jej fiołkowych oczach

— A zabierzesz mnie do Terbryzu?

Good przygryzł wargi.

— Doprawdy, Joan, to jest niemożliwe. Nie chcę cię narażać!

Wstała gwałtownie.

— Więc po cóż ja tutaj przyjechałam? Po to, by ci w kółko to samo klepać na maszynie i wyciągać różne błahostki od tych wstrętnych persiuków! Do tego mogła śmiało posłużyć jakaś tutejsza kobieta, a nie agentka S. S. Jestem tu, by ci pomagać, i czy chcesz, czy nie chcesz, jadę z tobą do Tebryzu! — Siadła naprzeciw męża. — Co wy tam projektujecie?

— Dywersję na Kaukaz i wysadzenie szybów naftowych w Baku.

— Aha! Spodziewałam się tego. Sułtanow i Dżawachow zgodzili się? Tak! To dobrze, sądzę, że będzie z nich pożytek.

Good siedział zrezygnowany. Przyrzekł sobie, że jej nic nie powie — a tu masz! Ze wszystkiego się wygadał. Zły był na siebie i na nią, uciekł zaraz do gabinetu, by na raporcie do centrali wyładować swój gniew. Zapomniał nawet, że prosił Joan, by mu opowiedziała coś o sobie.

ROZDZIAŁ VIII.

POSEŁ LOCHESTANU *)

Wdrapali się po koślawych, kamiennych schodkach na szczyt wieży. U ich stóp rozciągało się miasto. Tebryz. Parę dni już mieszkali tu, oglądając miejscowe ciekawostki i omawiając wieczorami szczegóły projektowanej wyprawy. Sułtanow i Dżawachow nie dawali znaku życia, termin ich stawienia się upływał, należało się więc spodziewać, że lada dzień przyjadą z ludźmi.

Tego dnia wybrali się do prastarego zamku Szach-Abbasa *), górującego nad miastem szarymi murami. W dole ciągnęły się zielone ogrody, błyszczały blachą kryte dachy domów, niby mrowiska drżały życiem przysiadłe do ziemi ubogie dzielnice. W dali, na horyzoncie, ostro rysowało się wysokie pasmo górskie, mieniące się dziwnymi kolorami tęczy.

*) Lochestan — po persku Polska.

*) Szach Abbas (Abbas I), siódmy szach perski z dynastii Sofich, panował od 1585 do 1628 r. Wojował pomyślnie z Turkami, Tatarami i Uzbekami, powiększając granice Persji do dzisiejszych jej rozmiarów. Jest jednym z najsławniejszych i najwaleczniejszych szachów perskich. Podczas panowania przeniósł stolicę Persji z Kazwinu do Isfahanu, który przyozdobił wieloma wspaniałymi, dziś jeszcze podziwianymi budowlami. Sławne są budowane przez niego mosty, karawanseraje i zamki, które w bardzo dobrym stanie przetrwały po dziś dzień.

Stali na wieży, spoglądając w przepaść otwierającą się u ich stóp. Joan oparła się na ramieniu męża — nie lubiła przepaści, przypominały jej zbyt namacalnie własne życie... Frather usiadł na kamieniach, spuszczając nogi w dół. Czasami wydawał się dzieckiem lubiącym igrać z ogniem.

— Czy pani wie, jaka legenda wiąże się z tym miejscem?— zwrócił się do Joan.

— Nie wiem, ale przypuszczam, że nie jedna musiała się w tych murach wylęgnąć. Dziwnie są tajemnicze i poważne.

Frather uśmiechnął się.

— Dawniej, gdy jeszcze zamek nie był pożałowania godną ruiną, gdy zamieszkiwał go sam szach lub zastępujący go gubernator, wieża ta służyła do wykonywania wyroków. Tutaj odbywały się „sądy Boże"!

Joan z zaciekawieniem spojrzała na Frathera.

— „Sądy Boże"? Więc i tutaj ten zabobon panował?

— Naturalnie! Gdy mąż posądził żonę o cudzołóstwo, prowadzono ją na wieżę i strącano w dół. — Wskazał zieleń ogrodu, przytykającego do samych murów. — Niewierna spadała tam na zieloną murawę i kwiaty. Jeżeli ocalała — była niewinna!

Joan wzdrygnęła się.

— Czy to prawda?

— Tak. I to nie tylko historyczna. Życiowa również!

— I czy był wypadek, aby jakaś z nich się nie zabiła?

— Podobno raz duży czador pewnej pięknej i bardzo płodnej hanumy utworzył rodzaj spadochronu, tak, że wylądowała na dole bez szwanku. Była to bardzo grzeszna kobieta, a zatem Iblis *) zniósł ją na swoich skrzydłach. Hoda buzorg**) i taka jest sprawiedliwość sądów Bożych!

*) Iblis — po persku — szatan, diabeł.

**) „Bóg jest wielki!"

(c. d. n.)

MARZEC

12

PIĄTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
6 - 0	17—33
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
5—19	17 - 36
Dł. dnia	Przybyło
11 - 33	3 - 49

Dziś św. Grzegorza
Jutro św. Krystyny

TEATRY

TEATR WIELKI: „Tosca".
TEATR NARODOWY: „Fiesco".
TEATR POLSKI: „Wesele Figara".
TEATR LETNI: „Jutro niedziela".
TEATR MAŁY: „Lato w Nohant".
TEATR NOWY: „...3...6...9".
TEATR ATENEUM: „Ludzie na krze" z Jaraczem.
TEATR KAMERALNY: „Tajemnica lekarska".
TEATR MALICKIEJ: O g. 8 „Zamieszaj".
TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): O g. 8.15 „Taniec szczęścia" z L. Szczepańską i I. Halamą.
TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): O g. 8.15 znakomita komedia „Wesoły Emil". W niedzielę o g. 12 „Tajemnica św. spowiedzi". Ceny znacznie zniżone.
TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club). „Szopka polityczna 1937".
CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 wielki program atrakcji.

RADJO

Piątek, 12 marca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Wesołe Gregorianki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert orkiestrowy mandolinistów im. Moniuszki z Wejherowa. 12.50 „Przed świętami na wsi" — pogadanka. 13.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.55 Jak spędzić święto. 16.00 „Film, plastyka, architektura". 16.10 Pogadanka. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.30 Wiązanki melodyj filmowych (płyty). 17.00 „Z sieciami na morze" — felieton. 17.15 Franciszek Schubert: Trio Es-dur op. 100. Wykonawcy: L. Dina Kmitowa — skrzypce, Tadeusz Lifan — wiolonczela, Jerzy Lefeld — fortepian. 17.50 „Encyklopedia mówiona". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Pogadanka sportowa. 18.30 Koncert reklamowy. 18.50 „Nowiny leśne". 19.00 „Emigrant" — epizod z noweli Straszewicza „Wzgórze księżyca". 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 „Obój, rożek, fagot" — pogadanka z cyklu instrumentach orkiestry symfonicznej. 20.00 Transmisja z Filharmonii Warsz. finału III Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. (Od 21.30 Transmisja do Stanów Zjedn. Ameryki Półn. dla N. B. C.) 22.00 „Kaprys kobiety" — szkic. 22.15 Muzyka taneczna. W przerwie ogłoszenie wyników III Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

Sobota, 13 marca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Muzyka włoska (pł.). 12.50 „Skrzynka rolnicza". 14.30 Wesoła audycja dla dzieci: „Antoś Samochwał". 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert rozrywkowy (pł.). 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 Z utworów Adolfa Adama: Orkiestra Adama Hermana (z Krakowa). 17.00 Pieśni polskie w wykonaniu Józefa Wolińskiego (tenor). 17.20 Recital fortepianowy Marii Panthès. W programie utwory Fryderyka Chopina. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Lud śląski wierny Polsce". 19.30 „Wiosna w Italji" — audycja muzyczna (ze Lwowa). 20.30 Nowości poetyckie. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Ork. Symf. P. R. z udziałem Tadeusza Łuczaja (śpiew). 22.00 „Lekarz pod nożem" — antologia tekstów satyrycznych. 22.30 Melodie taneczne — gra Mała Ork. P. R.

Projekt ustawy kominiarskiej przewiduje

Nowe obciążenia dla mieszkańców miast

i wzamian żadnej poprawy

W czwartek pod obrady Sejmu wchodzi wniosek o przekazaniu gminom czynności wycierania kominów i jednoczesnego ustanowienia dla mieszkańców odpowiednich opłat na rzecz samorządów.

Projekt tej ustawy wniósł pos. Żyborski, argumentując go w ten sposób, że stan dotychczasowy stwarza synekurzystów w osobach koncesjonariuszy okręgów kominiarskich, dając wzamian za to niedbałą obsługę wycierania kominów.

Czy projektowana ustawa usuwa te dwie rzekome wady? Nie, z całą pewnością nie. Jeśli chodzi o zbyt wysokie zarobki majstrów kominiarskich (trzeba tu powiedzieć, że wynoszą one obecnie 400 zł. miesięcznie netto, co wobec astronomicznych cyfr pobieranych przez „Legion Zasłużonych" nie wydaje się być cyfrą wygórowaną), to najprostszym sposobem zmniejszenia ich byłoby zmniejszenie okręgów, bądź też obniżenie taryfy.

Odnośnie sprawy złego wycierania kominów wystarczy przytoczyć oficjalną statystykę pożarów prowadzoną przez P. Z. U. W., z której wynika, że ilość pożarów kominowych w stosunku do ogólnej ich ilości wynosi od 6 do 8 proc. Nie bez znaczenia jest też niewątpliwy fakt, że częściej przyczyną wybuchu pożarów jest nie niestaranne wycieranie kominów, lecz ich wadliwa budowa.

Nie zważając jednak na te słuszne argumenty wysunięto powtórnie koncepcję przekazania wycieru kominów gminom. Projekt ten wysuwany już w r. 1927 przewidywał obciążenie mieszkańców miast znacznymi podatkami na rzecz samorządów. W Warszawie np. przewidywano wpływ z tego podatku na 2 i pół mil. zł. rocznie co miało pozwolić na zatrudnienie przy straży pożarnej 118 ludzi.

Tymczasem w stanie dzisiejszym przy istnieniu rzemiosła kominiarskiego 340 tys. przewodów kominowych wycierane jest kosztem 860 tys. zł. rocznie przy zatrudnieniu 340 pracowników. Różnica więc obciążenia mieszkańców miast jest dość znaczna. Tak znaczna, że dla niej jedynie trzeba by było zaniechać całkowicie projektu tej niefortunnej ustawy.

Przyjęcie tej ustawy przez sejm oznacza zdeklasowanie i odebranie wszelkich nadziei na stworzenie sobie samodzielnego warsztatu pracy 15 tys. czeladników kominiarskich. Koncesjonariuszy - majstrów ustawa ta nie dotyczy, pozostawiając okręgi w ich rękach aż do czasu wygaśnięcia praw.

W środę 15 tys. czeladników kominiarskich rozpoczęło jednomyślnie strajk protestacyjny przeciwko niefortunnemu projektowi. W Warszawie na wiecu centralnego związku pracowników kominiarskich uchwalono rezolucję stwierdzającą, że czeladnicy walczyć będą w obronie swych słusznych praw aż do zwycięstwa.

Z siekierą na rywalkę

Nieudane najście na mieszkanie

Do mieszkania b. swego przyjaciela, Michała Pieniążka, ślusarza (Czerniakowska 194), przyszła ze swym znajomym, 39-letnia Wiktoria Gogolewska, bez zajęcia (Czerniakowska 203), celem rozprawienia się ze swą rywalką, Janiną Gajewską, chemiczarką. Po wejściu do mieszkania, przybyli zamknęli drzwi.

Gajewska była sama. Widząc na co się zanosi, Gajewska nie czekała na wykonanie zemsty przez Gogolewską, lecz porwała siekierę i uderzyła 2 razy Gogolewską, zadając 2 rany rąbane prawej dłoni.

Na krzyk rannej, nadbiegł Pieniążek, pracujący w tymże domu w zakładzie ślusarskim. Na widok wchodzącego Gogolewska wybiła szybę i wyskoczyła oknem z parteru na podwórze. Ranna pobiegła do 13 komis., gdzie została opatrzona przez lekarza Pogotowia.

Towarzysza Gogolewskiej zatrzymał Pieniążek i oddał w ręce policjanta. Gogolewską, po opatrunku, przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Kronika prowincjonalna

KRAKÓW

BISKUP LOURDES W CZĘSTOCHOWIE

Do Częstochowy przybył J. E. Ks. Biskup Piotr Gerlier, biskup Lourdes. Po powitaniu na dworcu dostojny gość udał się na Jasną Górę. Z okazji przyjazdu biskupa Gerlier nastąpiło odsłonięcie cudownego Obrazu. Uroczystość zakończona została chóralnym odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

ŁOTEWSCY GOŚCIE W ZAKOPANEM

Przybył do Zakopanego na 2-dniowy pobyt, główny komendant łotewskiej organizacji przysposobienia wojskowego „Ajzsargu" płk. Prauls w towarzystwie szefa sztabu „Ajzsargu" kpt. Ose.

LWÓW

BUDOWA NOWEJ FABRYKI

Koncern Steinhagena zamierza w najbliższym czasie wybudować w Stryju dużą fabrykę papieru i celulozy kosztem około 20 milionów zł. Budowa ma się rozpocząć z dniem 1 maja rb. i potrwa około 10 miesięcy, tak że uruchomienie nastąpi z początkiem r. 1938. W fabryce tej, zakrojonej na wielką skalę ma znaleźć zatrudnienie 2000 robotników i 500 urzędników.

ZGON OFIARY NAPADU

W szpitalu lwowskim zmarł ks. Mikołaj Didunyk, gr. kat. proboszcz w Barylowie pow. Radziechowskiego, postrzelony niedawno podczas napadu nocnego na plebanię przez niewyśledzonych dotychczas bandytów.

ZNALEZIENIE ZWŁOK

W lesie Bronickiego między Strzałkowem a Łopatnikami znaleziono w pobliżu drogi zwłoki ludzkie, częściowo wygrzebane przez psy. Na miejsce przybyła komisja sądowo - lekarska. — W zwłokach rozpoznano Michała Prociwa, stolarza z Łopatnik, który jeszcze 25 lutego ub. r. zaginął w tajemniczy sposób.

KTO BĘDZIE DYREKTOREM TEATRÓW LWOWSKICH

W dniach najbliższych będzie rozpisany konkurs na stanowisko dyrektora teatrów miejskich wobec rezygnacji dyr. Horzycy.

Jako kandydaci wymieniani są: Stefan Jaracz, Karol Adwentowicz, Wraga, Leszczyński, Szpakiewicz z Wilna oraz Lwowianie: Warnecki i Niewiarowicz. Subwencja udzielana przez miasto wynosi 360.000 zł. rocznie, czyli 1.000 zł. dziennie.

POMORZE

18-LETNI MŁODZIENIEC ZAGINĄŁ

Dnia 1 marca 18-letni uczeń rzeźnicki Rylinger Augustyn oddalił się z domu w Lichnowach. R. zamierzał udać się do Chojnic. Od tego czasu młodzieniec zaginął bez wieści.

ZŁOTY MEDAL DLA POMORZANINA

W tych dniach odbyło się walne zebranie Koła Naukowego studentów weterynarii Uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Na zebraniu przeszła jednomyślnie uchwała nadająca złoty medal studentowi weterynarii Rudolfowi Hawranke, działaczowi narodowo - radykalnemu.

P. Rudolf Hawranke jest synem ziemi pomorskiej i cieszy się dzięki dużym zasługom położonym dla życia akademickiego ogólnym szacunkiem i sympatią wśród młodzieży studiującej.

PŁOCK

TRUP NA RZECE

W ubiegłą niedzielę z rzeki Skrwy, przy maj. Kłobukowo, gm. Tłuchowo, wydobyto zwłoki mężczyzny lat około 40, w ubraniu. Pochodzenia zwłok narazie nie ustalono, ponieważ przy trupie nie znaleziono żadnych dokumentów.

BÓJKA POMIĘDZY FORNALAMI

Na szosie pod Gąbinem, między fornalami maj. Koszel doszło do bójki.

W czasie bójki fornal Franciszek Fengel odniósł b. ciężkie rany zadane przez braci Wawrzyńca i Stefana Pietrzaków. Fengela w b. ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

ŚLĄSK

BISKUP LOURDES W KATOWICACH

Bawiący obecnie w Polsce biskup Lourdes ks. Gerlier, dnia 13 bm., w sobotę przybędzie do Katowic. W czasie pobytu w Katowicach ks. biskup Gerlier wygłosi odczyt pt. „Lourdes a katolicyzm we Francji".

SAMOLOTY DLA SZKOŁY PILOTÓW W STANISŁAWOWIE

Śląski Okręg LOPP ufunduje eskadrę samolotów dla szkoły pilotów w Stanisławowie. Jak wiadomo, szkoła ta ma być wkrótce otwarta.

ZATARG O PŁACE WOZAKÓW PRZEDŁUŻA SIĘ

Od dłuższego czasu trwa na Śląsku zatarg między związkami zawodowymi a związkami pracodawców o płace wozaków i dzionkarzy w kopalniach śląskich. Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje nie dały narazie rezultatu, wskutek czego zdecydowano sprawę oddać do Głównego Inspektoratu Pracy.

WIERCENIE SZYBU W JABŁONNIKU

Na terenie Rybnickiego Gwarectwa Węglowego w miejscowości Jedłownik przystąpiono do wiercenia szybu powietrzno - wjazdowego obliczonego na głębokość 200 mtr. Szyb ten będzie wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia techniczne znane w górnictwie węglowym.

OBERWAŁ SIĘ BALKON

W Czeladzi wydarzył się tragiczny wypadek. W jednym z domów oberwał się balkon na którym znajdowały się 4 kobiety: Korbachowa, Barowa, Habiorowa i Podleżyńska. Kobiety te spadły ze znacznej wysokości i odniosły ciężkie kontuzje. Odwieziono je do szpitala.

GÓRNICY JADĄ DO BELGII

Pierwsza partia górników polskich, zakontraktowanych na wyjazd do kopalń belgijskich, wyjedzie z Sosnowca specjalnym pociągiem dnia 15 bm. Dalsza rekrutacja górników jest w toku.

WILNO

GŁODÓWKA W TEATRZE

Głodówka i okupacja gmachu przez pracowników teatru rewiowego „Nowości" trwa. Woj. wileński przyjął pełnomocnika głodujących, adwokata Szyszkowskiego, któremu przyrzekł, że koncesję na prowadzenie teatrzyku udzieli, lecz innej osobie niż dotychczas.

15 LITWINÓW PRZED SĄDEM

Zostało zakończone wstępne dochodzenie w sprawie b. prezesa zawieszonego przez władze Litewskiego Komitetu Narodowego w Wilnie, Konstantego Staszica. Razem z nim pociągnięto do odpowiedzialności pod zarzutem obrazy Narodu Polskiego 15 osób.

SPÓŁDZIELNIA SZEWCÓW

W Wilnie powstała spółdzielnia pracowników szewców chrześcijan. Jest to zrzeszenie szewców chałupników, których warunki pracy były dotychczas nader opłakane.

WYDOBYWANIE TORFU

Rada Powiatowa w Głębokiem, mając na względzie znaczny wzrost cen drzewa opałowego postanowiła propagować eksploatację torfu, którego złoża w pow. dziśnieńskim są bardzo obfite. W tym celu ma być wkrótce zorganizowany kurs ręcznego wyrobu torfu.

DWA STRAJKI

Na tle niehonorowania przez pracodawców umów zbiorowych, wybuchły dziś w Wilnie dwa strajki — w kaflarni Malczyka i Chajkina, oraz strajk szewców chałupników. W wyniku przeprowadzonego porozumienia strajk szewców został zakończony.

WOŁYŃ

LIKWIDACJA DOMU GRY

Władze policyjne zlikwidowały potajemny dom gry, mieszczący się w mieszkaniu Pomerańca Ichiela. Po wkroczeniu policji do mieszkania zastała tam około 15 osób grających w karty.

SPÓŁDZIELNIA OSADNIKÓW

Osadnicy wojskowi z osady Botnice pod Dubnem zorganizowali nową Spółdzielnię Rolniczo - Spożywczą. Otwarcie sklepu i magazynów nastąpi w dniu 15 marca b. r.

SKAZANIE KOMUNISTÓW

Sąd Okręgowy w Łucku skazał za przynależność do K. P. Z. U., urządzanie strajków i kolportaż bibuły komunistycznej: Klekocia Andrzeja na 3 lata więzienia, Gołębiowskiego Michała na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata, obaj ze wsi Żukowic, gm. Torczyn — Bibułakiewicza Stefana, mieszkańca wsi Czemeryn gm. Ołyka na 4 lata więzienia i Hardjuka Afanazego na 4 lata więzienia.

Kandydaci do nagrody

na konkursie Szopenowskim

We środę o godz. 18-ej jury 3-go międzynarodowego konkursu szopenowskiego wyznaczyło następujących 21 kandydatów do rozgrywki eliminacyjnej:

1) Axenfeld Edith (Niemcy), 2) **Berezyński Jan (z Polski)**, 3) Blaha Marta (Węgry), 4) De la Bruchollerie Monique (Francja), 5) Chieko Havra (Japonia), 6) Dossor Lance (Anglia), 7) **Ekier Jan (Polska)**, 8) Emelianowa Nina (ZSRR), 9) Farago Gyorgy (Węgry), 10) Gaveau Colette (Francja), 11) Goldfarb Tacjanna (ZSRR), 12) Gousseau Lelia (Francja), 13) **Grzybowski Zbigniew (Polska)**, 14) **Iliwicka Olga (Polska)**, 15) panna Jambor Agi (Węgry), 16) Kalmanowicz Halina (z Polski), 17) Maillarc-Verger Pierrre (Francja), 18) **Małcużyński Witold (Polska)**, 19) Svihlokowa Wiktoria (Czechosłowacja), 20) Tamarkina Rosa (ZSRR), 21) Zak Jakow (ZSRR).

W czwartek o godz. 19-ej rozpoczną się ostateczne rozgrywki finałowe.

Furiatka na widok strażaków

skacze z 3-go piętra na bruk

W dniu wczorajszym w schronieniu dla paralityków przy ul. 6 Sierpnia 38 w Warszawie jedna z chorych 48 letnia Anna Haustowa dostała ataku furii i zamknąwszy się w separatce zaczęła demolować jej urządzenie.

Zarząd zakładu obawiając się, że chora może wyskoczyć na ulicę z okna separatki znajdującej się na trzecim piętrze, zawezwał straż ogniową, by przy pomocy drabiny dostała się do pokoju od zewnątrz i obezwładniła chorą.

Skutek był wręcz odwrotny od zamierzonego. Kiedy bowiem chora ujrzała wchodzących na podwórze strażaków, otworzyła okno i skoczyła na asfalt podwórza.

Wezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził powikłane złamanie żeber i ogólne potłuczenie chorej. Po udzieleniu pomocy, Haustową w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z okazji koronacji

Londyn zakupuje w Warszawie gronostaje

W ostatnich dniach bawili w Warszawie przedstawiciele angielskiego koncernu handlu futrami British Furs Company, którzy odbywają podróż po krajach europejskich dla poczynienia zakupów z okazji przygotowań do uroczystości koronacyjnych króla Jerzego VI. Jak wiadomo szczególnym popytem cieszą się obecnie w Anglii skórki gronostajowe, stanowiące główną ozdobę strojów koronacyjnych dostojników angielskich. W Warszawie angielscy importerzy zakupili w hurtowniach futrzanych przeszło 1000 skórek gronostajowych.

Jubileusz Dowborczyków

W lipcu 1937 roku upływa 20 lat od chwili powstania I-go Polskiego Korpusu, organizowanego na terenie Rosji. W związku z tą rocznicą Józef Dowbor-Muśnicki i „Komitet Obchodu XX Rocznicy Powstania I-go Polskiego Korpusu" wydał odezwę, wzywającą do stworzenia wystawy pamiątek, z okresu istnienia Korpusu.

Napad rabunkowy

28-letni Stanisław Woźniak, (Wolska 187), konduktor piekarni miejskiej, powracał z piekarni — do domu. Na ul. Jana Kazimierza, napadło na Woźniaka 2-ch drabów. Jeden poranił W. nożem zadając rany lewego policzka, powodując przecięcie tętnicy. Drugi napastnik obrewidował Woźniaka i zrabował 500 zł. — po czym obaj zbiegli.

Pieniądze pochodziły z inkasa, część zaś — stanowiła własność Woźniaka. Instytucja miejska nie ucierpi, gdyż każdy konduktor składa kaucję. Po przyjściu do domu, wezwano Pogotowie. Lekarz, po nałożeniu opatrunku, przewiózł Woźniaka do szpitala na Czystem. Policja 22-go komis. zajęła się odszukaniem sprawców zbrodniczego napadu rabunkowego.

Tragiczna śmierć

W folwarku Zielone, pow. grójeckiego, w izbie folwarcznej powstała kłótnia między Józefem Wojtysiakiem, lat 22, a fornalem Stanisławem Grochowskim, lat 40. W pewnej chwili Wojtysiak uderzył Grochowskiego kijem. Grochowski dobył kozika z kieszeni i uderzył nim w rękę Wojtysiaka.

Mimo, że rana była powierzchowna Wojtysiak począł gorączkować i z polecenia doktora przewieziono go do szp. Św. Ducha w Warszawie, gdzie w parę godzin zmarł.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATR POLSKI: — „Golgota".
TEATR WIELKI: — „Manon".
TEATR NOWY: — „Japoński rower".

NIE CHCĄ ZMIANY GRANIC WOJEWÓDZTWA

Poznański wydział wojewódzki uchwalił w sprawie projektowanej zmiany granic województwa poznańskiego i pomorskiego rezolucję, w której wyraża opinię, że projektowana zmiana granic jest ze względów gospodarczych dla woj. poznańskiego niepożądana.

Dwa kluby miejskie w Inowrocławiu wystosowały listy do Prezydenta miasta z żądaniem zwołania rady miejskiej w sprawie przyłączenia Inowrocławia do woj. pomorskiego. Powyższe kluby zamierzają podjąć akcję przeciwko przyłączeniu.

TAJEMNICA ZAMORDOWANEGO

W Mątwach, na przedmieściu Inowrocławia, w czasie sprzeczki między małżonkami Turowskimi, żona nożem fińskim ciężko pokaleczyła Turowskiego, tak, że ranny zmarł. Obecnie okazało się, że zmarły Turowski używał nieprawnie tego nazwiska, legitymując się w niewyjaśniony sposób zdobytymi papierami jednego z braci Turowskich. Faktycznie zmarły nazywa się Owczarek lub Owczarski.

ROZWÓJ ZNANEJ FIRMY

Znana poznańska firma W. Majewicz, której właściciel był długoletnim i zasłużonym prezesem największej organizacji kupieckiej Zrzeszenia Kupców Chrześcijan obchodziła uroczystość poświęcenia nowego, pięknego lokalu, do którego się w dniu 8 marca przeniosła. (h. s.).

Wybory „Bratniej Pomocy" U. P.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się głosowanie do Władz Bratniaka U. P. Do walki staje pięć list. Lista Młodzieży Wszechpolskiej z p. Kempińskim na czele, lista „Strzelca" i „Mocarstwowców", lista „Legionu Młodych", lista Z. P. M. D. i ludowców pod firmą „Lewicy Akademickiej" oraz **lista Narodowego Komitetu Wyborczego z p.** Namysłem, popierana przez korporacje akademickie, organizacje katolickie oraz Młodzież Narodowo - Radykalną. Należy zaznaczyć, że wszelkie wystąpienia Narodowego Komitetu Wyborczego cechuje wysoki umiar i powaga, czego niestety nie można powiedzieć o niektórych przeciwnikach, uprawiających demagogię. (h. s.).

OGŁOSZENIA DROBNE

INTERESY MAJĄTKOWE

Hurtownia win w bardzo dużym mieście na prowincji do odstąpienia z powodu wyjazdu. Oferty pod „Doskonała egzystencja" do adm. ABC Al. Jerozolimskie 3a, p. 10.

MEBLE

A. A.) MEBLE solidne — gwarantowane. Komplety — pojedyncze sztuki. Sypialnie, Stołowe, Szafy — Kredensy — Łóżka — Stoły — Otomany — Tapczany. Najtaniej! Gotówką — Ratami Piątkowski, Elektoralna 41.

A) MEBLE stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyncze — bezpośrednio w chrześcijańskiej wytwórni Gorgas i Karyłowski, Św. Krzyska 6.

MEBLE najtaniej solidne, gotówką, ratami. Sypialnie, stołowe, salony, gabinety, kredensy, szafy, tapczany, otomany. Pracownie stolarsko - tapicerskie. Wrzecion, Hoża 16.

Meble różne najtaniej, Chmielna 48 Jabłoński, szafy, kredensy, otomany, tapczany. Wypłacalnym bez zaliczki.

KSIĄŻKI I PISMA

„Nowy Ład" miesięcznik polityczny organ nowoczesnej myśli narodowej. Cena egzemplarza gr. 80, w prenumeracie zł. 2 gr. 20 — kwartalnie. Żądać w redakcji Al. Jerozolimskie 3a, p. 11, tel. 8-18-33 oraz we wszystkich księgarniach.

Świnie i Koryto Bajki polityczne Ala (Al. Dzierżawskiego) do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny Al. Jerozolimska 3a, I piętro, pokój Nr. 10. Cena zł. 3.

RÓŻNE

A) WYTWORNIA BIELIZNY S. OLSZEWSKI Warszawa, Koszykowa 48, poleca bieliznę: damską, męską, dziecinną, pościelową i wyroby trykotowe. Firma istnieje od 1912 r. 10% rabatu dla okazicieli nin. ogłoszenia.

KRÓJ

KROJU modelowania, szycia wyuczają gruntownie Kursy Ireny Pieśko, Nowogrodzka 26, stosując dla Czytelniczek ABC specjalne ulgi. Zapisy codziennie.

POSADY ZAOFIAROWANE

Jak otrzymać pracę? Zwrócić się do Administracji „ABC", Warszawa, Al. Jerozolimskie 3a. Ogłoszenia o poszukiwaniu i zaofiarowaniu pracy zamieszczamy z ustępstwem 50 proc. W wypadkach uzasadnionych bezpłatnie.

POSADY POSZUKIWANE

Ukończyłem gimnazjum, odbyłem służbę wojskową, poszukuję jakiejkolwiek pracy. Oferty: M. K. Al. Jerozolimskie 3a, pokój Nr. 10.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Nie przeciwko nauczycielstwu a przeciwko komunizującym działaczom

prowadzi walkę społeczeństwo polskie

5 minut dla zdrowia senatorów żydowskich

Senat, którego prace nad preliminarzem budżetowym zbliżają się ku końcowi, omawiał w środę budżet Ministerstwa Oświaty.

Po krótkim referacie sen. Ehrenkreutza, zabrał głos sen. Chrzanowski, który wskazywał, że nasz system nauczania na uniwersytetach nie jest zupełnie szczęśliwy. Nieustanne coloquia i egzaminy, tworzą z uniwersytetów dalszy ciąg szkoły średniej, dużo obkuwania bez idealizmu nie daje młodzieży czasu na zajęcie się wielkimi zagadnieniami. Niesłusznym jest twierdzenie, jakoby system swobodniejszy miał młodzież rozleniwiać. Trzeba położyć nacisk na naukę historii w szkole średniej i uniwersytetach, znaleźć czas na obowiązkowe wykłady historii, które zachęcą młodzież do poznawania potrzeb narodu, państwa i wielkich zagadnień nauki.

Brak młodych sił naukowych

Na diametralnie przeciwnym stanowisku stanął sen. Makowski, poruszając sprawę reformy studiów uniwersyteckich, w szczególności prawniczych. Mamy na prawie na Uniwersytecie Warszawskim trzy tysiące studentów, z czego połowa na pierwszym roku. Z tego półtora tysiąca przychodzi na wykłady maksimum jedna trzecia, reszta nawet nie mieszka w Warszawie, gdzie życie jest drogie i tworzy coś w rodzaju uniwersytetu korespondencyjnego.

Przyjeżdżają raz na rok na egzaminy i wtedy na prędce coś niecoś się poduczają.

Niepokojący jest też brak młodego narybku wśród sił naukowych. Na uniwersytetach katedry są nieobsadzone, brak ludzi do pracy. Musimy młodzieży uniwersyteckiej zapewnić takie warunki, żeby rzeczywiście mogła się uczyć.

Sen. Michałowicz znowu, jak zwykle atakował młodzież, cofając się aż do czasu wyboru Prezydenta Narutowicza.

Obrońcy skompromitowanego Związku

Wypłynęła oczywiście sprawa ZNP. W obronie Związku stanął gorliwie senator Seib, któremu nieustannie potakiwał ze swego miejsca, wołając „brawo!" sen. Sieroszewski.

Sen. Seib utrzymuje, że „środki i metody stosowane do zgnębienia tej organizacji, są nie tylko wyrazem poziomu umysłowego inspiratorów tych ataków i ich kondotierów, ale wykładnikiem tendencji zmierzających do unicestwienia szkoły dzisiejszej i podporządkowania jej zacofanym nieuctwom".

Głos: Niech pan wyraźnie powie, o kim pan myśli. Czy ci kondotierzy, to ma być duchowieństwo?

Wybucha wrzawa. Odzywają się różne głosy, a p. Seib w dalszym ciągu wychwala Z. N. P.

Protegowanie Z. N. P.

Natomiast sen. Bniński widzi, że zatrutym źródłem, który wywołuje zaognienie między klerem a nauczycielstwem są hasła bojowe, wydane przez ZNP. Związek ten ma znaczne wpływy w Ministerstwie, co się okazuje z różnych objawów. Naprzykład w ubiegłym roku odbyła się konferencja ministerialna kierowników oświaty pozaszkolnej, gdzie był reprezentowany Związek, natomiast nie było przedstawicieli drugiej organizacji nauczycielskiej pracującej w imię haseł chrześcijańskich, ani przedstawicieli Macierzy Szkolnej, T. S. L., oraz wielkiej organizacji kościelnej, pracującej w zakresie oświaty pozaszkolnej.

Wystąpienie sen. Seiba wywołało odpowiedzi ze strony sen. Radziwiłła i Petrażyckiego.

„Kwiatki" działalności Z. N. P.

S. Petrażycki: Pan Senator Seib w niesłychanie ostry sposób zaatakował wszystkich, którzy krytykują działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego, a więc ten atak jest skierowany przede wszystkim pod adresem duchowieństwa katolickiego. Dziwię się, że p. Senator tę metodę walki wprowadza do tej Izby. Stwierdzam kategorycznie, że nikt nigdy nie atakował 50-tysięcznej rzeszy nauczycieli zjednoczonych w związku. Atakowani byli, są i będą niektórzy działacze Z. N. P., którzy szerzą bezbożnictwo i rozsiewają komunizm. Związek N. P. 1 października r. ub. wydał okólnik, mocą którego związkowcom nie wolno współpracować z Akcją Katolicką, ze Stow. Młodzieży Katolickiej, z Macierzą Szkolną. Trzy oddziały Z. N. P. wysłały gorące uznanie pewnej organizacji „Wolnomyśliciel polski" za to, że dobrze się zasłużyła sprawie niezależnej oświaty w Polsce i walczy z obskurantyzmem. I p. Seib pragnie, ażeby duchowieństwo katolickie i my katolicy biernie przyglądali się szkodliwej akcji tych panów.

W Rosji, w Hiszpanii i w Meksyku

Co jest przyczyną tej żywiołowej nienawiści do duchowieństwa katolickiego? T. zw. fronty ludowe występują do walki z duchowieństwem katolickim za jego energiczne przeciwstawianie się tym ideałom, których awangardą jest bezbożnictwo. T. zw. lewica prędzej czy później uderzy w kościół. Zaczyna się od ataków, na duchowieństwo, a kończy się walką z ideą głoszoną przez kościół. Tak było i jest w Rosji, tak było i jest w Hiszpanii, tak było i jest w Meksyku.

„5 minut dla zdrowia" żydowskich senatorów

Rabin Schorr wystąpił znowu z atakami na młodzież uniwersytecką za „ekscesy" na uczelniach, na co odpowiedział mu sen. Dzieduszycki.

„A teraz pięć minut dla zdrowia irytujących się Panów Senatorów wyznania mojżeszowego (ogólna wesołość). Pan sen. Schorr mówił tu z taką nienawiścią o polskiej młodzieży akademickiej, że aczkolwiek nie ma w tej Izbie żadnego antysemityzmu, to jeśli Panowie będziecie dalej w ten sposób przemawiać — będzie to najlepszą propagandą dla antysemityzmu (Huczne oklaski — s. Schorr przerywa).

Sen. Dzieduszycki: Gdybym był endekiem to ustawiłbym tu głośniki po to, by przemówienie Pana Senatora mogły wysłuchać tłumy (sen. Schorr znowu przerywa).

O co właściwie idzie? O drobiazg — o ławki. W zagranicznych uniwersytetach były też kiedyś oddzielne ławki polskie, czeskie, niemieckie i nie wywoływało to żadnych konfliktów. Gdybym był żydem, to powiedziałbym sobie „Dobrze, jestem taki arystokrata, że usiądę na oddzielnej ławce" (Wesołość).

Czy Pan Senator chce, żeby Ministerstwo relegowało z uniwersytetów wszystkich studentów Polaków?

Rzeczy przykre dla starszych panów

Sen. Dzieduszycki: Panowie Senatorowie jako starsi ludzie dobrze wiedzą, że młodzież potrafi robić takie rzeczy jakich my starsi już niestety nie potrafimy.

Sen. Barański: Poco p. kolega głośno mówi takie przykre rzeczy.

Sen. Dzieduszycki: Ja nie o tym mówiłem. Ale pamiętamy co nam mówili starzy kiedyśmy szli bronić Lwowa. Mówili, że to jest beznadziejne, a można stracić życie. Myśmy zaś powiedzieli, że to nas nic nie obchodzi i swoje zrobiliśmy. Pamiętajmy więc, że młodzieży naszej niedługo będziemy musieli oddać ster Polski. (Huczne oklaski).

W zakończeniu rozprawy przemawiał krótko p. min. Świętosławski.

Źle się dzieje w lotnictwie cywilnym

Po wyczerpaniu dyskusji nad działem oświaty, omówiono krótko budżet Min. Komunikacji.

Sen. Rudowski przypomniał, że rok temu Senat uchwalił rezolucję, wzywającą do oparcia cywilnego przemysłu lotniczego o surowce i konstrukcje krajowe. Rezultat jest taki, że „Lot" zakupuje nową serię aparatów zagranicznych, a ani jeden samolot polskiej konstrukcji nie pracuje na liniach „Lotu". jak to pogodzić z tryumfami naszej konstrukcji?

Czynniki decydujące nie umieją wykorzystać możliwości produkcji krajowej, jakie stoją im do dyspozycji. Nasz prywatny przemysł lotniczy coraz bardziej uzależnia się od surowca zagranicznego. Nienormalny stan przemysłu lotniczego prywatnego trzeba przypisać m. i. niewłaściwej organizacji władz naszego lotnictwa cywilnego. Minister Komunikacji nie jest w stanie doprowadzić do uzgodnienia poglądów w sprawie lotnictwa cywilnego.

W zakończeniu stwierdza, że najlepszem rozwiązaniem byłoby powołanie ministerstwa lotnictwa.

Wydział Ekonomiczny w M. P. i H.

W związku z przeprowadzeniem ostatnio reorganizacji w Ministerstwie Przem. i Handlu, utworzono przy Departamencie Ogólnym Ministerstwa wydział ekonomiczny, który przejął także dotychczasowe kompetencje Biura Inspekcji Izby Przem.-Handlowej. Kierownictwo Wydziału Ekonomicznego powierzono naczelnikowi St. Molendzie. s

Zawieszenie „Wilner Tog"

WILNO, 10. 3. Niedawno odbyła się rewizja w żydowskim piśmie lewicowym „Wilner Tog". Po zbadaniu zakwestionowanych materiałów, władze administracyjne zdecydowały obecnie pismo to zawiesić. Sąd potwierdził tę decyzję. „Wilner Tog" wychodził od 1919 r.

Zator pod Mniszewem rozbity

Uszkodzony most w Obrzycku

We środę przy pomocy wojska rozbito zator w powiecie grójeckim, który utworzył się na wysokości wsi Kępa Konarska — Mniszew. W tym miejscu wpada do Wisły rzeka Pilica. Saperzy przebili po lewej stronie Wisły kanał, którym powoli lody spływają.

Na Pilicy saperzy również rozbili zator. Wskutek zmroku kanały te nie mogły być poszerzone, tak, że w dniu jutrzejszym zostaną podjęte w tym kierunku dalsze prace.

POZNAŃ, 10.3. Poziom Warty w Poznaniu, jak i w jej górnym biegu nadal wzrasta bezustannie. Woda zalała w Poznaniu łąki arcybiskupie oraz przyległe tereny.

Wielki zator lodowy, który wytworzył się na znacznej przestrzeni od Obornik do Obrzycka ruszył, przy czym most w Obrzycku, mimo lodołamaczy, został uszkodzony. Pod naporem wielkich brył lodu pękło jedno przęsło mostu a drugi filar został uszkodzony. Dalsze niebezpieczeństwo zażegnano. Władze zmuszone były zamknąć most dla ruchu kołowego o cięższych ładunkach. Komunikacja autobusowa odbywa się z przesiadaniem.

W Poznaniu przewidują dalszy przybór wody.

Powódź w Wenecji!

MEDIOLAN, 10.3. (ATE). Na skutek nowych gwałtownych opadów deszczowych w środkowych Włoszech część rzek grozi wylewem.

W Wenecji zalany został Plac Św. Marka, na skutek czego wszystkie kawiarnie musiano zamknąć. Ruch utrzymywany jest jedynie przy pomocy kładek improwizowanych.

Ofensywa Kominternu na Polskę

Nowy milion na agitację wywrotową

Współpraca z prasą lewicową

RYGA, 10. 3. (ATE) Z Moskwy donoszą: Decyzją Kominternu w roku bieżącym Polska ma się stać terenem niesłychanie silnej ekspansji komunistycznych agitatorów, zadaniem których jest utworzenie za wszelką cenę ludowego frontu.

Moskwa nie jest zadowolona z działalności polskiej partii komunistycznej, której zarzuca małą aktywność oraz brak umiejętności w stworzeniu współpracy z elementami partii socjalistycznej.

Na posiedzeniu rady wykonawczej Kominternu, które się odbyło w Moskwie w dniu 3 stycznia br., uchwalono wyasygnować 250.000 dolarów na powiększenie funduszy związanych z agitacją komunistyczną w Polsce.

Zadaniem, wyznaczonym polskiej partii komunistycznej na najbliższy okres czasu, jest rozrozszerzenie konspiracyjnej roboboty, polegającej przede wszystkim na zadzierzgnięciu nawet kosztem pozornych ustępstw bliskiej współpracy z elementami lewicowymi, a zwłaszcza z ich wydawnictwami periodycznymi. W razie potrzeby egzekutywa polskiej partii komunistycznej ma możność udzielania finansowej pomocy tym wydawnictwom.

Drugim zadaniem postawionym polskiej partii komunistycznej jest rozszerzenie wywrotowej działalności w pewnych gałęziach przemysłu.

Zaszczytne odznaczenie mjr. Skarżyńskiego

za rekordowy lot przez Atlantyk

PARYŻ, 10. 3. Międzynarodowy Związek Lotniczy F. A. I., utworzył specjalny medal dla uczczenia pamięci słynnego konstruktora francuskiego Louis Bleriot.

Medal będzie przyznawany corocznie za najlepsze odległości, wysokości i szybkości w klasie samolotów lekkich.

Na wniosek komisji sportowej, przyjęty jednogłośnie, po raz pierwszy **postanowiono przyznać 3 medale następującym rekordzistom, a mianowicie: mjr. W. P. Stanisławowi Skarżyńskiemu za rekord na odległość**, p. Furio Niclot za rekord na wysokość, pp. Maurycemu Arnoux i Beckerowi za rekord szybkości.

Parlament francuski uchwalił

pożyczkę na obronę narodową

PARYŻ, 10. 3. Senat uchwalił **258 głosami przeciwko 1** całość projektu ustawy, upoważniającej rząd do emitowania pożyczki z gwarantowanym kursem wykupu na cele obrony narodowej.

Senat **odrzucił 207 głosami przeciwko 62** poprawkę mniejszości złożoną wczoraj w Izbie Deputowanych przez Louis Marin'a w sprawie wzmocnienia gwarancyj, iż wpływ z pożyczki użyty zostanie wyłącznie na cele obrony narodowej.

PARYŻ, 10. 3. Izba Deputowanych przyjęła w brzmieniu uchwalonym przez Senat ustsawy o pożyczce obrony narodowej 474 głosami przeciwko 39.

Ministerstwo finansów komunikuje, iż **prezydent Lebrun wygłosi w czwartek o godz. 19-ej przez radio przemówienie, w którym wystąpi na rzecz pożyczki** obrony narodowej.

Ze względu na późną porę, w której uchwalony został projekt ogłoszenie ustawy o pożyczce w dzienniku urzędowym po podpisaniu jej przez prezydenta republiki, nastąpi dopiero w piątek. W tym samym numerze dziennika urzędowego ukaże się dekret, dotyczący technicznej strony emisji, która wobec tego rozpocznie się w piątek rano.

Ustawa kominiarska przyjęta

pomimo strajku protestacyjnego

Sejmowa komisja administracyjno - samorządowa przyjęła wniosek pos. Żyborskiego nowelizujący obowiązujące dotąd przepisy w dziedzinie kominiarstwa. Komisja wniosek pos. Żyborskiego rozdzeliła na dwie ustawy: jedna z nich nowelizuje rozporządzenie Prezydenta R. P. z r. 1927 w tym kierunku, że skreśla zawarte w tym dekrecie postanowienia zaliczające kominiarstwo do przemysłu koncesjonowanego, druga część wniosku nowelizuje ustawę przeciwpożarniczą, oddając prawo czyszczenia kominów gminom z tym jednak, że mają **one zatrudniać kominiarzy kwalifikowanych.** Komisja zmieniła nadto termin, w którym nadane koncesje kominiarskie mają jeszcze obowiązywać. Komisja wprowadziła przepis, mocą którego **koncesje obowiązywać mają do wymarcia koncesjonariuszy.**

Jak wiadomo wczoraj wybuchł w Warszawie strajk czeladników kominiarskich. Przyczyną strajku jest uchwalony przez komisję sejmową wniosek. Strajkujący wystosowali do izb ustawodawczych i rządu memoriał domagający się utrzymanie w mocy dotychczasowych uprawnień.

Strajk w przemyśle samochodowym

75.000 strajkujących

NOWY JORK, 10.3. (ATE). Strajk w przemyśle samochodowym w Detroit rozszerza się. **W chwili obecnej strajkuje 75.000 robotników, w tej liczbie 55.000 pracowników zakładów „Chrysler".** Gwardia narodowa znajduje się w stanie ostrego pogotowia, ponieważ zachodzi obawa rozruchów

Na pokładzie admiralskiego okrętu

Mussolini odpłynął do Libii

RZYM, 10. 3. Mussolini, rozpoczynając swą podróż do Libii, odjechał samochodem do Gaety, witany tam entuzjastycznie przez władze i ludność. Szef rządu włoskiego wstąpił na pokład krążownika admiralskiego „Pola" wraz z towarzyszącymi mu ministrami kolonii Lessoną, prasy i propagandy Alfierim, sekretarzem partii min. Starace, podsekretarzem stanu w min. marynarki Cavagnarim i podsekretarzem w min. wojny gen. Parianim.

O godz. 17.15 okręt podniósł kotwicę i odpłynął do Libii w eskorcie krążowników „Zara", „Fiume", „Gorizia" oraz kilku torpedowców.

Zebranie plenarne

Warsz. Izby Przem.-Handl.

Dnia 9 marca r. b. odbyło się IX-te zebranie plenarne Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Izby, p. Czesława Klarnera. Po odebraniu przysięgi od 30-tu nowomianowanych rzeczoznawców branżowych i rzeczoznawców księgowości, prezes Izby p. Klarner wygłosił obszerne przemówienie o sytuacji gospodarczej. W końcowej części swego przemówienia prez. Klarner dał wyraz „pozytywnemu ustosunkowaniu się sfer gospodarczych do deklaracji płk. Koca".

Po załatwieniu szeregu spraw formalnych dokonano wyboru wiceprezesa Izby z ramienia sekcji handlowej. Na stanowisko to wybrano p. Henryka Bruna, którego kandydatura została postawiona w wyniku uzgodnienia stanowisk Stowarzyszenia Kupców Polskich i Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego. Następnie odbyły się wybory do Komisji Rewizyjnej, w której skład powołani zostali członkowie dotychczasowi.

Plenarne zebranie powołało trzech nowych korespondentów w osobach pp. Pawłowicza, Sztolcmana i Wierćińskiego, oraz dwóch nowych członków Sądu Honorowego w osobach pp.: Bogusławskiego i Pannenko. Rzecznikiem oskarżenia w sprawach honorowych wybrany został p. radca Zamoyski, a jego zastępcą — p. radca Kozłowski.

W wolnych wnioskach dokonano, na podstawie referatu p. dyr. Wencla, zmian w taryfie opłat, pobieranych przez Izbę.

Wreszcie zebranie plenarne wezwało Prezydium Izby do przeciwstawienia się zamierzonemu przyłączeniu do województwa pomorskiego czterech powiatów, wchodzących dotychczas w skład województwa warszawskiego, a mianowicie powiatów: włocławskiego, lipnowskiego, nieszawskiego i rypińskiego.

Uprzywilejowanie studentów cudzoziemców

Ogłoszone zostało doniosłe rozporządzenie w sprawie opłat na wyższych uczelniach w stosunku do obywateli państw obcych, studiujących na polskich uniwersytetach i politechnikach.

Zagraniczni stypendyści Rządu Polskiego będą w państwowych szkołach akademickich całkowicie zwolnieni od opłat. Rektorzy wyższych uczelni upoważnieni zostali do zwalniania od opłat rocznych obywateli obcych.

Order japoński dla marsz. Rydza-Śmigłego

Dnia 10 b. m. odbyła się w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych dekoracja p. marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza wielką wstęgą japońskiego orderu „Wschodzącego Słońca".

Dekoracji dokonał poseł i minister pełnomocny Japonii Ito w asyście japońskiego attache wojskowego gen. Sawada, jego pomocnika i pierwszego sekretarza poselstwa. Przy dekoracji asystował minister spr. wojsk. gen. Kasprzycki, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz i kilku wyższych oficerów G. I. S. Z.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a. I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23100. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Redaktor odpowiedzialny: Bohdan Gębarski.